1939

JEŹDZIEC i HODOWCA





Barwna grupa koni na przeszkodzie w United Hunts Challenge Cup (Cheltenham). Prowadzi (od lewej) zwycięzca Tapinette.



Nr 9

KIEROWNICTWO REMONTU

podaje do wiadomości miejsca i terminy targów remontowych od dnia 27 czerwca do dnia 30 września 1939 r.

KOMISJA REMONTOWA Nr 1.

Dn. 27.VI. 1939 r. godz. 14 Lublin (ul. Lipowa 7). Wystawa.
„ 28.VI. 1939 r. „ 7 Lublin (ul. Lipowa 7). Wystawa.
„ 29.VI. 1939 r. „ 7 Lublin (ul. Lipowa 7). Wystawa.
„ 4.VII. 1939 r. „ 7 Oszmiana, woj. wileńskie (targowica). Targi rem.
„ 5.VII. 1939 r. „ 7 Oszmiana, woj. wileńskie (targowica). Targi rem.
„ 7.VII. 1939 r. „ 7 Szczuczyn N., woj. nowogródzkie (targowica). Targi rem.
„ 10.VII. 1939 r. „ 7 Kobryń, woj. poleskie (targowica). Targi rem.
„ 12.VII. 1939 r. „ 7 Piotrków, woj. łódzkie (targowica). Targi rem.
„ 14.VII. 1939 r. „ 7 Sieradz, woj. łódzkie (targowica). Targi rem.
„ 18.VII. 1939 r. „ 7 Zamość, woj. lubelskie (targowica). Targi rem.
„ 19.VII. 1939 r. „ 7 Zamość, woj. lubelskie (targowica). Targi rem.
„ 20.VII. 1939 r. „ 7 Lublin (ul. Lipowa 7). Targi rem.
„ 21.VII. 1939 r. „ 7 Lublin (ul. Lipowa 7). Targi rem.
„ 24.VII. 1939 r. „ 7 Sokołów Podl., woj. warszawskie (targowica). Targi rem.
„ 26.VII. 1939 r. „ 7 Płock, woj. warszawskie (targowica). Targi rem.
„ 27.VII. 1939 r. „ 7 Płock, woj. warszawskie (targowica). Targi rem.
„ 5.IX. 1939 r. „ 8 Warka, woj. warszawskie (targowica). Targi rem.
„ 6.IX. 1939 r. „ 8 Warszawa (ul. Ratuszowa Nr 21). Targi rem.
„ 7.IX. 1939 r. „ 8 Łuków, woj. lubelskie (targowica). Targi rem.
„ 8.IX. 1939 r. „ 8 Brześć n/B., woj. poleskie (targowica). Targi rem.
„ 9.IX. 1939 r. „ 8 Pińsk, woj. poleskie (targowica). Targi rem.
„ 12.IX. 1939 r. „ 8 Radomsko, woj. łódzkie (targowica). Targi rem.
„ 14.IX. 1939 r. „ 8 Łęczyca, woj. łódzkie (targowica). Targi rem.
„ 15.IX. 1939 r. „ 8 Łask, woj. łódzkie (targowica). Targi rem.
„ 19.IX. 1939 r. „ 8 Biłgoraj, woj. lubelskie (targowica). Targi rem.
„ 20.IX. 1939 r. „ 8 Krasnystaw, woj. lubelskie (targowica). Targi rem.
„ 22.IX. 1939 r. „ 8 Działdowo, woj. warszawskie (targowica). Targi rem.
„ 26.IX. 1939 r. „ 8 Łomża, woj. warszawskie (targowica). Targi rem.
„ 27.IX. 1939 r. „ 8 Wołkowysk, woj. białostockie (targowica). Targi rem.

KOMISJA REMONTOWA Nr 2.

Dn. 27.VI. 1939 r. godz. 14 Lublin (ul. Lipowa 7). Wystawa.
„ 28.VI. 1939 r. „ 7 Lublin (ul. Lipowa 7). Wystawa.
„ 29.VI. 1939 r. „ 7 Lublin (ul. Lipowa 7). Wystawa.
„ 3.VII. 1939 r. „ 7 Ostrzeszów, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz
„ 4.VII. 1939 r. „ 7 Ostrzeszów, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz
„ 6.VII. 1939 r. „ 7 Koźmin, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 7.VII. 1939 r. „ 7 Koźmin, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 10.VII. 1939 r. „ 7 Konin, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 11.VII. 1939 r. „ 7 Konin, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 13.VII. 1939 r. „ 7 Kościan, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 14.VII. 1939 r. „ 7 Kościan, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 17.VII. 1939 r. „ 7 Szamotuły, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 18.VII. 1939 r. „ 7 Szamotuły, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 20.VII. 1939 r. „ 7 Toruń, woj. pomorskie (plac za koszarami art.). Pokaz.
„ 21.VII. 1939 r. „ 7 Toruń, woj. pomorskie (plac za koszarami art.). Pokaz.
„ 4.IX. 1939 r. „ 8 Grudziądz, woj. pomorskie (plac za koszarami art.). Targi rem.
„ 5.IX. 1939 r. „ 8 Grudziądz, woj. pomorskie (plac za koszarami art.). Targi rem.
„ 7.IX. 1939 r. „ 7 Środa, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 8.IX. 1939 r. „ 7 Środa, woj. poznańskie (plac pokazowy). Pokaz.
„ 12.IX. 1939 r. „ 8 Włocławek, woj. pomorskie (targowica). Targi rem.
„ 13.IX. 1939 r. „ 8 Włocławek, woj. pomorskie (targowica). Targi rem.
„ 14.IX. 1939 r. „ 8 Koło, woj. poznańskie (targowica). Targi rem.
„ 19.IX. 1939 r. „ 8 Gostyń, woj. poznańskie (targowica). Targi rem.
„ 20.IX. 1939 r. „ 8 Gostyń, woj. poznańskie (targowica). Targi rem.
„ 21.IX. 1939 r. „ 8 Jarocin, woj. poznańskie (targowica). Targi rem.
„ 22.IX. 1939 r. „ 8 Jarocin, woj. poznańskie (targowica). Targi rem.
„ 26.IX. 1939 r. „ 8 Kalisz, woj. poznańskie (plac za koszarami art.). Targi rem.

KOMISJA REMONTOWA Nr 3.

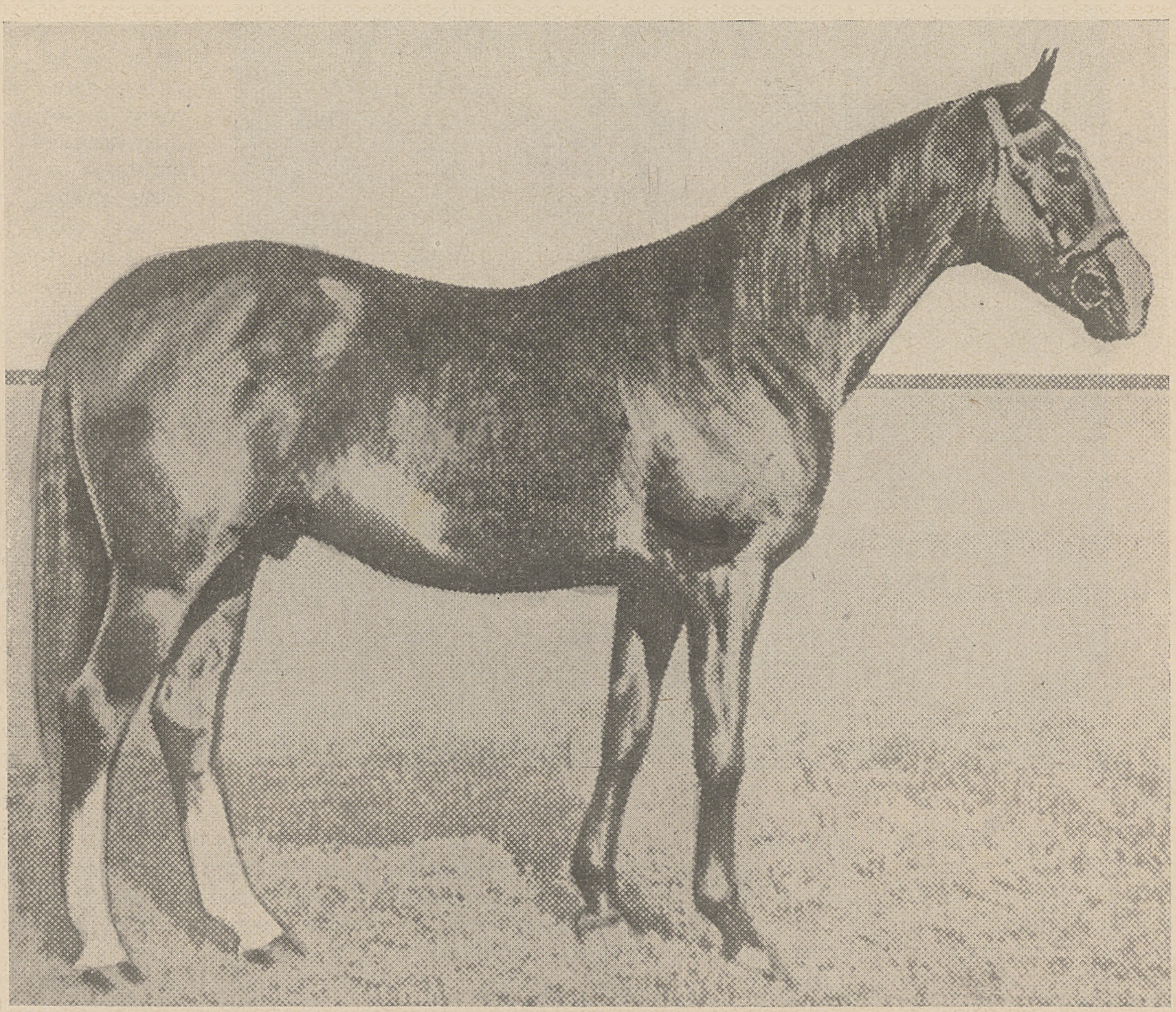
Dn. 27.VI. 1939 r. godz. 14 Lublin (ul. Lipowa 7). Wystawa.
„ 28.VI. 1939 r. „ 7 Lublin (ul. Lipowa 7). Wystawa.
„ 29.VI. 1939 r. „ 7 Lublin (ul. Lipowa 7). Wystawa.
„ 6.VII. 1939 r. „ 8 Ochaby, woj. śląskie (na placu wyznaczonym przez Śląski Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 7.VII. 1939 r. „ 8 Ochaby, woj. śląskie (na placu wyznaczonym przez Śląski Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 10.VII. 1939 r. „ 9 Tarnów, woj. krakowskie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni), Targi rem.
„ 11.VII. 1939 r. „ 9 Tarnów, woj. krakowskie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 13.VII. 1939 r. „ 9 Łuck, woj. wołyńskie (na placu wyznaczonym przez Wołyński Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 14.VII. 1939 r. „ 9 Łuck, woj. wołyńskie (na placu wyznaczonym przez Wołyński Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 19.VII. 1939 r. „ 9 Ostrowiec Świętokrzyski, woj. kieleckie (targowica). Targi rem.
„ 20.VII. 1939 r. „ 9 Ostrowiec Świętokrzyski, woj. kieleckie (targowica). Targi rem.
„ 21.VII. 1939 r. „ 9 Ostrowiec Świętokrzyski, woj. kieleckie (targowica). Targi rem.
„ 25.VII. 1939 r. „ 9 Tarnopol, woj. tarnopolskie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 26.VII. 1939 r. „ 9 Tarnopol, woj. tarnopolskie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 27.VII. 1939 r. „ 9 Jarosław, woj. lwowskie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 28.VII. 1939 r. „ 9 Jarosław, woj. lwowskie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 24.VIII. 1939 r. „ 8 Miechów, woj. kieleckie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 25.VIII. 1939 r. „ 8 Miechów, woj. kieleckie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 26.VIII. 1939 r. „ 8 Miechów, woj. kieleckie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 29.VIII. 1939 r. „ 9 Kraków (na placu obok stajen Punktu Zbornego Koni przy ul. Okopy). Targi rem.
„ 5.IX. 1939 r. „ 9 Lwów (na placu wystawowym „Targów Wschodnich"). Targi rem.
„ 6.IX. 1939 r. „ 9 Lwów (na placu wystawowym „Targów Wschodnich"). Targi rem.
„ 7.IX. 1939 r. „ 9 Lwów (na placu wystawowym „Targów Wschodnich"). Targi rem.
„ 12.IX. 1939 r. „ 9 Cieszyn, woj. śląskie (na placu wyznaczonym przez Śląski Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 15.IX. 1939 r. „ 9 Równe, woj. wołyńskie (targowica). Targi rem.
„ 21.IX. 1939 r. „ 9 Nowy Sącz, woj. krakowskie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 22.IX. 1939 r „ 9 Nowy Sącz, woj. krakowskie (na placu wyznaczonym przez Zw. Hod. Koni). Targi rem.
„ 26.IX. 1939 r. „ 8 Garbatka, woj. kieleckie (targowica). Targi rem.
„ 27.IX. 1939 r. „ 8 Garbatka, woj. kieleckie (targowica). Targi rem.

Jeździec i hodowca

9

O R G A N TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII. WARSZAWA, 20 MARCA 1939 R.



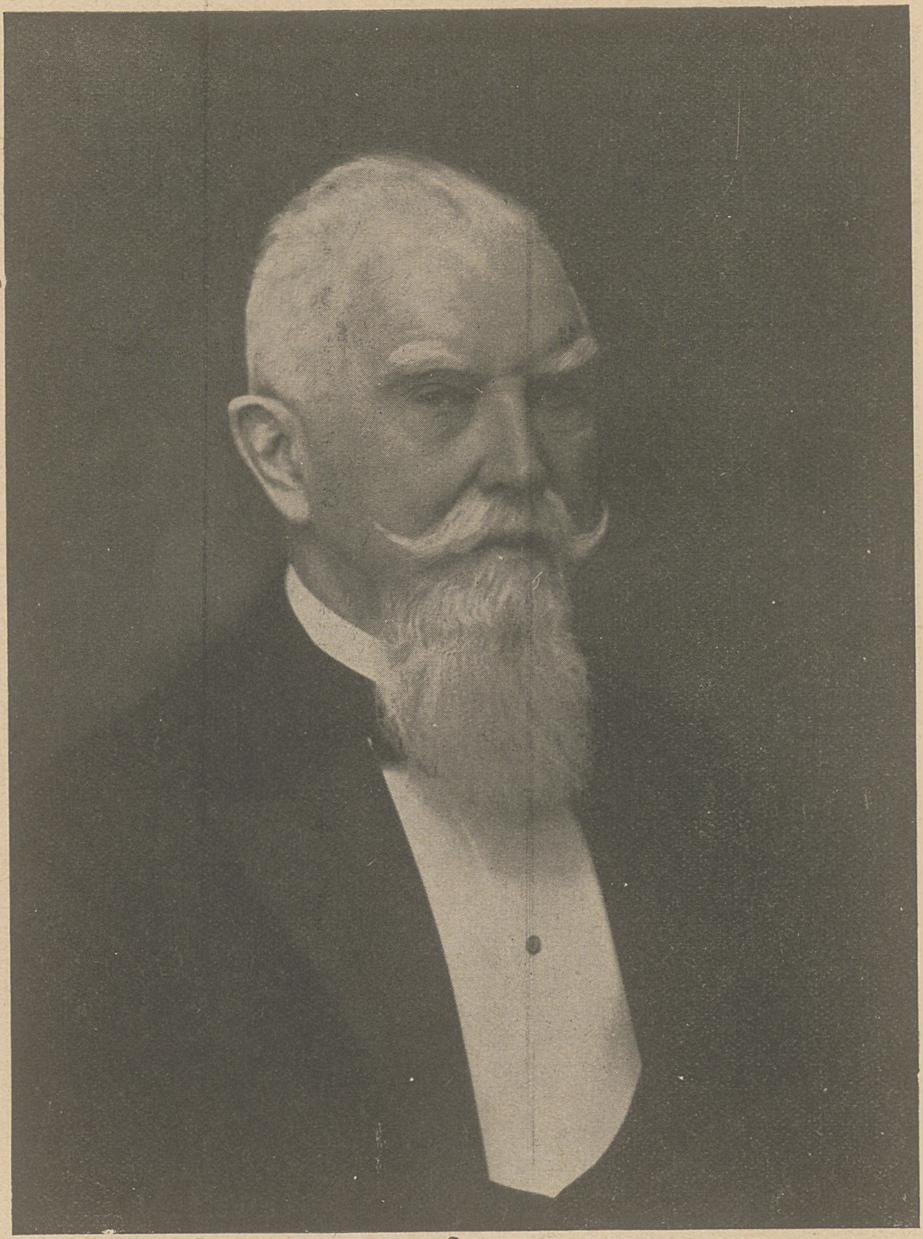
FELSTEAD (Spion Kop — Felkington) og. gn., ur. 1925 r., derbista angielski z 1928 r., ojciec kl. Rockfel (1. 0. i funt. ang. 22.094), hod. i wł. Sir Hugo Cunliffe-Owen, czołowy reproduktor angielski (2-ie miejsce za Blandford'em na liście 1938 r.).

Ś. p. generał Michał Dowbor

Dnia 3 b. m. zmarł w Warszawie w wieku bardzo sędziwym generał w st. sp. ś. p. Michał Dowbor.

Była to postać niegdyś znana i popularna w naszej stolicy. Z zawodu był lekarzem weterynaryjnym i na polu tym zajmował wybitne stanowiska. Poza tym był gorącym patriotą i sprawie narodowej oddał poważne usługi.

Generał Dowbor pochodził ze starej szlacheckiej rodziny, osiadłej na Litwie. Przyszedł na świat w rodzinnym majątku Proszczuny na Kowieńszczyźnie w 1852 r. Szkoły średnie ukończył w Szawlach, wyższe zaś studia naukowe odbył w Instytucie Weterynaryjnym w Charkowie. Po uzyskaniu dyplomu, wstąpił do służby wojskowej i wysłany został w 1878 r. do armii czynnej na Kaukaz. Po roku, będąc przeniesiony do Petersburga, uzupełniał swą wiedzę na wydziale weterynaryjnym Akademii Medyko-Chirurgicznej. W 1885 r. uzyskał nominację na lekarza w Lejb-Gwardii Ułańskim Pułku konsystującym w Warszawie. Jak wiadomo, pułk ten uważany był za jeden z lepszych w Rosji, a dowodził nim wówczas gen. Skałon, późniejszy głośny generał-gubernator warszawski. Okoliczność ta pozwoliła gen. Dowborowi na częste interwencje u generał-gubernatora w różnych sprawach narodowych, a szczególnie w ratowaniu zagrożonych szubienicą lub wygnaniem działaczy niepodległościowych.



Będąc lekarzem wojskowym, wyspecjalizował się w leczeniu koni. Zyskiwał coraz szerszą praktykę prywatną i gdy w 1890 r. jedno z największych stad polskich w Krasnem, należące do Ludwika hr. Krasińskiego, dotknięte zostało epidemią zołz i pleuro-pneumonii — na ratunek wezwany został z Warszawy gen. Dowbor. Umiejętnie zastosowaną kuracją opanował chorobę i przywrócił koniom zdrowotność. Odtąd stado w Krasnem stale korzystało z opieki lekarskiej gen. Dowbora.

Po śmierci Ludwika hr. Krasińskiego, wdowa po nim M. hr. Krasińska powierzyła w 1897 r. gen. Dowborowi kierownictwo stadem i odtąd zaczęła się owocna praca Generała na polu hodowlanym. Pod Jego zarządem stado stanęło na najwyższym poziomie, święcąc sukcesy na torach wyścigowych w Warszawie, Moskwie i Petersburgu. W latach 1899—1907 Krasne 7 razy stało na czele listy wygranych w całym imperium rosyjskim. Derby Warszawskie czterokrotnie wygrali wychowankowie Generała z Krasnego: Atilla 1893, Pickwick 1899, Smike 1900 i Ułuda 1907.

Niezależnie od zarządu stada w Krasnem, Generał był inicjatorem i współwłaścicielem stajni wyścigowej Lejb-Gwardii Ułańskiego Pułku, a w 1902 r. założył własną stajnię. W barwach Jego Dżymała zdobył Derby Warszawskie i St. Leger, a Paleta St. Leger i Nagrodę Rzeki Wisły.

Ś. p. generał Dowbor często jeździł zagranicę dla pogłębiania swej wiedzy, zwiedzał znakomite stada i instytucje naukowe. Dla stada hr. Krasińskiej w Osmolicach sprowadził anglo-normandy z Francji.

W 1910 r. opuścić musiał Warszawę, gdyż mianowany został inspektorem weterynarii Przyamurskiego okręgu wojennego. Tam na Dalekim Wschodzie zorganizował służbę lekarską tak, że zwrócił na siebie uwagę Ministra Wojny. Po niespełna 3-ch latach otrzymuje kierownictwo służby weterynaryjnej w Warszawskim okręgu wojennym i znów powraca do Polski. W czasie wojny światowej otrzymuje najwyższe możliwe dla Polaka stanowisko w swoim zawodzie — szefa weterynarii frontu północno-zachodniego.

Prócz pracy zawodowej, Zmarły oddał Krajowi wiele pożytku jako gorący patriota. Polskość swą podkreślał na każdym kroku, pomimo, że na karierę służbową nie mogło to wpływać dodatnio. Podwładny sobie personel chętnie

dobierał z Polaków, a gdy w 1917-18 r. formował się korpus gen. Dowbor-Muśnickiego w Bobrujsku, będąc szefem weterynarii frontu północno-zachodniego, zaopatrzył Bobrujsk w zapasy medykamentów i wszelkich akcesorii, oraz doborowy personel fachowy z myślą, aby służba weterynaryjna tworzącego się Wojska Polskiego stanęła odrazu na wysokim poziomie.

Po odzyskaniu Niepodległości Generał Dowbor mianowany został pierwszym naczelnikiem weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa.

W 1930 r. święcił rzadki w naszych czasach 50-letni jubileusz pracy zawodowej.

W Zmarłym straciliśmy tęgiego fachowca, szczerego miłośnika koni oraz gorącego patriotę.

Cześć Jego pamięci.

INŻ. JAN GRABOWSKI

Złoty środek

Na hippologicznym zjeździe w Monachium, poświęconym zagadnieniu konia pełnej krwi i sportu galopowego, znany hippolog francuski bar. de Gasté, wystąpił z ostrą krytyką współczesnego systemu wyścigowego, dowodząc, że wpłynął on na deformację pokroju folbluta w sensie niekorzystnym z punktu widzenia jego przydatności do celów hodowli półkrwi. Przyczyną jedyną i wyłączną mają być krótkie dystanse w wyścigach i pogoń za rekordami szybkości.

Jest wielką zasługą wybitnego hodowcy bar. de Gasté, którego mam zaszczyt znać osobiście, że poruszył to zagadnienie istotnie ważne. Jego referat nasunął mi szereg myśli, którymi pragnę się podzielić z naszym światem wyścigowo-hodowlanym. Niektóre z tych myśli staną w pewnej sprzeczności z poglądami bar. de Gasté, siłą więc rzeczy znajdą się w tym co powiem akcenty polemiczne.

Uważam wszakże tę polemikę za szermierkę poglądów, jak sądzę pożyteczną, gdyż z wymiany myśli wykluwa się często jądro prawdy.

Niewątpliwie stwierdzić trzeba, że za wzorem Anglii, świat wyścigowy forytuje flyera. Programy wyścigowe konstruowane są, dla olbrzymiej większości gonitw, pod kątem sprawdzianu szybkości, od stayera się ucieka, mówi się o nim niechętnie, z przekąsem, poświęca mu się resztki propozycji.

Oczywiście jest to błąd, próby dzielności bowiem powinny uwzględniać, w należytej mierze, zarówno flyery, jak i stayery, z tej prostej przyczyny, że pogłowie koni wyścigowych dzieli się zasadniczo na te dwie grupy, z tym, że część z nich jest uzdolniona wszechstronnie.

Programem wyścigowym nie da się zmienić właściwości przyrodzonych, a gdybyśmy przez program wyeliminowali wszystkie flyery — wyścigi nie mogłyby się odbywać... po prostu z braku koni.

Uzdolnienia flyerskie lub stayerskie są zależne, m. in., jak to coraz bardziej wyjaśnia szukająca prawdy wiedza, od składu krwi konia i obecności w niej odpowiednich hormonów, jako produktów gruczołów wewnętrznego wydzielania. Posłuchajmy, co o tym mówi znany hippolog francuski Ormonde w Nr 17/1939 „Le Jockey":

„Wszystkie wpływy zgubne, które dotknęły rasę (pełnej krwi) wywołały zmiany zaburzeniowe w środowisku wewnętrznym (organizmu)... przychodzę do wniosku, że, bez przesady, krew (konia pełnej krwi) stała się nie normalną, i że źródło zmniejszenia zdolności wytrzymywania dystansu, które dotknęło konia pełnej krwi, tkwi w pogorszeniu się krwi, niedostatecznie zasobnej w hormony.

Stamina zależna jest od (składu) krwi. Wyścig na długim dystansie stanowi niechybnie proces fizjologiczny bardzo złożony... Mięśnie w pracy muszą być pobudzane przy pomocy bardzo różnorodnych hormonów, produktów wydzielania wewnętrznego gruczołów dokrewnych. Brak odporności u koni prawidłowych i dobrze urodzonych, ale dotkniętych niedostatecznym działaniem gruczołów, w przeciwstawieniu do żywotności i klasy koni niepokaźnych, lecz przedstawiających okazy tężyzny wydzielania wewnętrznego, pozwalają przypuszczać, iż wielki jest wpływ udziału gruczołów w próbach wytrzymałości.

Odporność na zmęczenie jest niczym innym tylko wynikiem równowagi w gruczołach wydzielania wewnętrznego. Hormony, wydzielane przez te gruczoły, są czynnikami istotnymi wytrzymałości na wysiłek mięśniowy. Formuła, jaką proponuję, jest następująca: zdolność trzymania dystansu przez konia jest mniej zależna od jego możliwości mięśniowych, niż od jego potencjału wydzielania (wewnętrznego) — ocenia ją się według hormonów".

Współczesny koń wyścigowy jest wytworem starej już dzisiaj rasy, w której próby dzielności, zależne od pogoni za pieniądzem, spaczyły właściwy pogląd na jego wychów i trening. Matki stadne od szeregu pokoleń, ze względu na ich wartość pieniężną, nie są używane do żadnej pracy, ogiery czołowe, przedstawiające sobą często wielomilionowe fortuny, są trzymane w zamkniętych boksach, jak więźniowie; pozbawione one są należytego ruchu, wolności i dobrodziejstw przyrody, jakimi są słońce, powietrze i karm naturalny w postaci trawy.

18-o miesięczne źrebię, idące do treningu, jest również zamknięte w boksie, w którym przebywa prawie całą dobę, po za nielicznymi godzinami pracy i spaceru. To źrebię, będące w okresie wzrastania, potrzebuje jeszcze więcej niż organizm dojrzały żywej trawy, nagrzania przez słońce i utlenienia przez czyste powietrze.

Opasane przy tym jednostronnie owsem, paszą wybitnie białkową, musi degenerować ustrojowo, pozbawione doniosłego czynnika różnorakich czynności fizjologicznych, jakim są witaminy.

Oto, co pisze Ormonde odnośnie pastwiska:

„Kwestia witamin jest dzisiaj znana całemu światu hodowlanemu; dają je Anglicy koniom*), aby im dodać staminy. Ale zapominają oni o chlorofilu, tej krwi trawy, którego normalne wytwarzanie i czynność wymaga od gleby magnezium i żelaza. Obfitość chlorofilu jest wynikiem działania światła; fale świetlne, absorbowane przez trawę i przekształcone, pozwalają rozpocząć proces naświetlenia konia jakimś niewidzialnym światłem, pod wpływem którego staje się on żywotnym, promieniejącym i silnym.

Sprawia to chlorofil trawy, którą konie spożywają. Siła mięśniowa konia — to ciepło, idące od światła, maga-

*) W formie sztucznej, np. tranu (przyp. J. G.)

zynowanego w łonie tkanki przez krew trawy (chlorofil).

W chemii sądzą, że hemoglobina i chlorofil są w bliskim pokrewieństwie, gdyż przez redukcję te dwa ciała wytwarzają ten sam produkt hemopyrrol, który stanowi przejście między barwnikiem krwi i barwnikiem trawy".

Ciekawe też są uwagi Ormonde'a na temat elektryzacji ustroju konia dzięki pastwisku:

„Użytkowanie długotrwałe pastwiska, pozwala koniom odczuwać wpływ dobrodziejstwa elektryczności ziemi na ich system nerwowy. W Anglii np. potencjał atmosferyczny wzrasta stopniowo od ok. 100—150 volt na metrze pionu, w zależności od tego, jak się wznosić ponad poziom gruntu. Między głową a podstawą nóg konia, na terenie równym, istnieje różnica potencjału 200 volt, wiele przewyższająca 110 volt naszych lamp elektrycznych. W rezultacie, biorąc pod uwagę przewodnictwo samego ciała i podków w kontakcie z ziemią, mamy prądy o zmiennym natężeniu i dobroczynnych skutkach, które stale przebiegają ciało konia".

Cóż więc stwarza brak tych wszystkich warunków, niezbędnych do prawidłowego wzrastania młodocianych koni w okresie zaprawy? Wywołuje właśnie zaburzenia w gruczołach wewnętrznego wydzielania i powoduje zanik lub niedoczynność hormonów, zapewniających organizmowi odporność, oraz osłabia system nerwowy, wystawiany jeszcze później nierzadko na rujnującą próbę przez nadmierną eksploatację dwulatków.

Tak więc, w świetle warunków współczesnej zaprawy, młode konie — to atleci trenowani w więzieniu!

Dajmy koniom wyścigowym w wieku dwuletnim, w okresie treningu, choć godzinę — dwie swobody (nawet względnej przez trzymanie w czasie paszenia przez stajennego, z powodu niebezpieczeństwa uszkodzenia konia) na trawie, a przekonamy się, że witaminy, utlenienie i nasłonecznienie organizmu zrobią swoje, zachwiana równowaga hormonalna wróci i konie nabiorą odporności i tężyzny życiowej.

Nie jest to zresztą nowy pomysł, gdyż istnieją tacy właściciele stajen — hodowcy, którzy ten system stosują, biegając z powodzeniem i nie produkując degeneratów.

Nie tylko więc w wadliwych programach wyścigowych, jak twierdzi bar. de Gasté, tkwi zło, ale kto wie, **czy przyczyną zanikającej odporności koni pełnej krwi nie jest przede wszystkim nawarstwiony pokoleniami jego alkierzowy tryb życia w okresie wzrastania i jednoczesnej zaprawy.**

Zbliżmy konia pełnej krwi — i ogiera, i matkę stadną, i młodzież w treningu do przyrody, a osiągniemy wspaniałe wyniki!

Ale wróćmy do zagadnienia flyerów i stayerów.

Czy można jednym cięciem przyznać stayerom wyższość w reprodukcji w ogóle, a w szczególności w półkrwi?

Zanalizujmy to zagadnienie.

Za flyera uważamy konia zdolnego do wygrywania wyścigów na dystansie poniżej 2.000 mtr. Jest to koń, którego charakteryzuje szybkość. Zachodzi pytanie, czy przebycie dystansu z najwyższą szybkością nie jest sprawdzianem wyższości danego organizmu nad innym, który nie jest w możności uczynić tego samego.

Jeżeli głębiej wejrzymy w tę sprawę sprowadzimy ją do wzoru fizycznego $E = (m \times v^2) : 2$, który oznacza, że energia kinetyczna, czyli zdolność wykonywania pracy, równa się masie pomnożonej przez **szybkość w kwadracie**, podzielone przez 2. Jak widać jedyną wielkością, jaka występuje w tym równaniu w kwadracie jest **szybkość**. Ona to sprawia, że kości i ścięgna nóg (szczególnie przednich), serce, płuca, mięśnie konia szybkiego, podlegają większemu wysiłkowi, jaki organizm musi wytrzymać, aby wykonać **pracę w biegu**, niż konia nie szybkiego. A więc ustrój konia szybkiego jest jakościowo lepszy, odporniejszy, gdyż koń taki musi być zbudowany z najwyższego gatunku tkanki, o precyzyjnie działającym aparacie krwiobiegu i oddychania. Obrazowo można to przedstawić przez porównanie z maszyną. Z innego materiału i inaczej, pod względem precyzji i kształtów, musi być zbudowana lokomotywa do pociągu expresowego, rozwijającego szybkość 100 km. i wyżej na godzinę, niż parowóz do pociągu towarowego. Lokomotywa ostatniego rodzaju będzie ciągnąć, z małą szybkością, ciężki i długi pociąg towarowy przez dziesiątki tysięcy kilometrów, ale nie jest w stanie poprowadzić expresu z wymaganą chyżością nawet ¼ km. Natomiast lokomotywa expresowa bez wysiłku spełni rolę traktora przy pociągu towarowym.

Są to dwie wielkości **wzajemnie nie dające się zastąpić.** Wyższość lokomotywy expresowej nie ulega żadnej wątpliwości.

Inna jest sprawa, gdzie leżą granice dystansu minimalnego, którego przebycie w najmniejszym czasie, jest jednocześnie sprawdzianem wysokiej jakości organizmu konia.

Nie wiem, czy zagadnienie to było badane naukowo, niewątpliwie jednak byłoby wdzięcznym tematem dla uczonych.

Wydaje mi się, że błąd, jaki popełniamy — to za dużo wyścigów, dla koni 3 let. i starszych, na dystansach od 1000 — 1500 mtr.*), a nawet ich istnienie dla koni najniższych grup.

Tu może występować, poruszona przez bar. de Gasté, „specjalna zdolność komórek nerwowych do bardzo szybkiego kurczenia się w określonym czasie, powodującego korzystne działanie mięśni", dająca szybkość, poza którą nie kryje się istotna odporność ustroju.

I takie konie, których motorem szybkości jest tylko pobudliwość nerwowa, a jej wynikiem krótkotrwały wysiłek, powodujący całkowite wyczerpanie, nie mogą i nie są czynnikiem, ulepszającym hodowlę półkrwi.

Taki organizm jest bowiem zdolny do efektownych fajerwerków, a nie do pracy.

Nie dotyczy to wszakże flyerów klasowych. Tutaj **bardzo wielka szybkość przyrodzona,** będąca sprawdzianem olbrzymiej potencji ustrojowej konia, decyduje o jego jakości.

Gdyby ta wyjątkowa szybkość przyrodzona była wynikiem nerwowej pobudliwości, powodującej całkowite wyczerpanie, to wybitne flyery nie mogłyby zachowywać zdrowia, odporności organizmu na nadmierny wysiłek i tejże szybkości przez szereg lat. Widzimy jednak, że w nagrodach specjalnie sprinterskich, na najkrótszych dystansach do 1400 mtr., stale biegają znakomite konie 4-o, 5-o, 6-o, ba nawet 7-o letnie. Długo biegały np. Epinard, Oberwinter, Pelopidas, Diomedes i wiele innych.

Mamy szereg przykładów, że jednostronne, ale klasowe flyery dawały w hodowli doskonałe wyniki. Tak więc np. flyer Colorado, zwycięzca w 2.000 Gw. z r. 1926, odgrywa dużą rolę w hodowli Anglii przez swoich synów, że wymienię Coroado, Figaro, Colorado Kid, Loaningdale, Melfort (w Australii) i in.

To samo znakomity sprinter Xandover, który w roku 1937 stał na liście czołowych reproduktorów Francji z sumą wygranych przez jego potomstwo 554.390 fr. (w r. 1938 syn jego Neuvy zdobył King George St. w Goodwood). Sir Cosmo stale zmusza mówić o sobie, gdyż dzieci jego wyróżniają się w każdym roczniku (Bellacose, Cosmopolitan, Knight Armour, ostatnio niepobity w 7 najpoważniejszych gonitwach dwulatek Panorama).

*) Mowa tu o stosunkach zachodnio - europejskich.

Stąd wniosek i dla hodowli półkrwi, że nawet jednostronne flyery klasowe mogą być dla niej odpowiednie i pożyteczne, wówczas, gdy flyery najniższych grup są odpadkiem selekcyjnym i winny być od chowu półkrwi eliminowane.

Idąc dalej należy stwierdzić, że niema żadnej reguły, żeby flyery dawały **tylko** flyery w potomstwie bezpośrednim lub dalszym, zaś stayery dziedziczyły **wyłącznie** swą cechę wytrzymałości. Istnieje cały szereg przykładów, że wybitne flyery dawały konie dystansowe, odporne i wytrzymałe, gdy natomiast odwrotnie stayery dawały konie krótkodystansowe, nierzadko miękkie i nieodporne.

Zapoznajmy się z paroma takimi przykładami.

Syn stayera Le Sancy i sam doskonały stayer w starszym wieku Roi Hérode dał fenomenalnie szybkiego The Tetrarch'a, który z kolei spłodził **w ciągu 5 lat trzech zwycięzców St. Leger**, a więc stayerów: Caligulę (L.), Polemarcha (G.L.) i Salmon Trout'a (L. Dw. PWst.), a obok nich nadzwyczajnie szybkie Tetratemę i Mumtaz Mahal.

Syn flyera Colorado Felicitation zdobył m. in. w r. 1934 Churchill St. (3200 m) oraz Ascot Gold Cup (4000 m), gdzie pozostawił za sobą francuskiego derbistę z r. 1933 Thor'a, Hyperion'a oraz najlepszego obok Nearco crack'a hodowli włoskiej Crapom'a, zwycięzcę w r. 1933 w Prix de l'Arc de Triomphe i Grand International d' Ostende.

Najlepsza, najwybitniejsza stayerska krew hodowli francuskiej — krew Dollar'a płynie w żyłach klasowego stayer'a Badajoz, zwycięzcy Prix Boïard, Omnium w Rzymie oraz Grosser Preis von Baden, którego syn, sławny Epinard był najszybszym francuskim flyerem wszystkich czasów. Zdobył on m. in. Stevard Cup w Anglii i bronił honoru hodowli europejskiej w matchach w Ameryce.

Po powrocie do Francji dał w stadzie m. in. Rentenmark, Quartz, Rodosto. Ten ostatni w r. 1933 zdobył 2.000 Gw., wyczyn nie byle jaki, jeśli zważymy, że ostatnim przed nim koniem, który triumfował w tym „classic" był zwycięzca z r. 1877, Chamant, t. zn., że tych dwóch francuskich zwycięzców w 2.000 Gw. dzieli 56 lat!

W hodowli polskiej po wojnie największą rolę odegrały właśnie dwa flyery, które stały się naszymi chefs de race. Są nimi Fils du Vent i Bafur. Fils du Vent dał trzech derbistów, a wśród nich najwybitniejszego polskiego konia po wojnie Forwarda, który wygrał z górą 600.000 zł, 14 imiennych nagród, 5 złotych medali i 4 puchary, biegając do lat 8 włącznie, wypróbował 6 kolejnych generacji, które wszystkie zwyciężał. Wygrał on między inn. Derby i **trzykrotnie** nagrody Prezydenta Rzp. (3200 mtr.) oraz Sac-à Papier (3200), przyczym trzeci raz nagr. Prezydenta i Wielką Warszawską (2400 mtr.) w wieku lat 7, a nagr. Jubileuszową (2400 mtr.) w wieku lat 8-miu. I ten koń o olbrzymiej staminie, wybitny stayer był synem jednostronnego sprintera Fils du Vent! Bafur znów, również tylko flyer, dał 3-ch derbistów: Essora, Piano i Jeremiego, oraz klasowego Bandita, z których Bandit i Jeremi wygrały St. Leger (3000 mtr.), Bandit — Prezydenta Rp. i Sac-à-Papier, a Piano Hcp. Brzeziа (3621 mtr.) pod olbrzymią wagą 66 kg.

Tu podkreślić pragnę olbrzymią rolę Fils du Vent w polskiej hodowli półkrwi.

Ten jednostronny flyer okazał się niezwykle cennym i w hodowli półkrwi. Po jego padnięciu pisał o nim p. St. Schuch:

„**Jako sylwetka reprezentował Fils du Vent typ ogiera pełnej krwi nie co dzień spotykany** (podkr. moje, J. G.). Wyróżniał się w budowie pewnymi cechami, wyraźnie dla niego charakterystycznymi, którymi były: 1) silna, można powiedzieć, fenomenalna budowa zadu, niezwykle szerokiego i o rzadko spotykanym ustawieniu dźwigni, 2) głębokość, krótkonożność, olbrzymi obwód klatki piersiowej, wynoszący (w pewnym okresie życia) pełne 2 metry, 3) krótkość nadpęcia, a więc bardzo korzystne ustawienie dźwigni kończyn, czym częściowo tłomaczy się niezwykła szybkość Fils du Vent'a. Wszystkie te dodatnie cechy przekazał on w bardzo wielu wypadkach swemu potomstwu półkrwi w Janowie, gdzie jego córki cenione są wysoko, a ogiery rozrywane były do stad... **Zarówno w pełnej jak i półkrwi Fils du Vent nie tyle uszlachetniał, co pogrubiał — i to było jego zasadniczą cechą, jako reproduktora***)" (podkr. autora). W swym potomstwie męskim pełnej krwi, poza wymienionymi wyżej, dał Fils du Vent m. in. trzy kapitalne ogiery: Arnolda, Isarda III i Jawora**), pierwsze dwa premiowane I nagr., jako modele do wytwarzania współcześnie pojętego konia półkrwi.

Transponując wszystko wyżej powiedziane na zastosowanie folbluta w półkrwi, nie mamy żadnej gwarancji, że stayer w połączeniu z klaczami półkrwi da **wyłącznie** konie wytrzymałe, odporne, zdolne do długotrwałych wysiłków, flyer zaś **może dać i daje** często konie wytrzymałe i twarde w użyciu.

---

*) „J. i H." Nr 3, 1933, str. 41.

**) Jawor jako ogier państwowy nie podlegał premiowaniu, ale był reproduktorem czołowym w Stadninie Racot. Na torze wykazał dużą szybkość, ustanawiając w swoim czasie polski rekord na dyst. 1.800 m. — 1 m. 51½ sek.

(dok. n.).

Anegdoty wyścigowe

W 17 i 18-tym stuleciu większość wyścigów stanowiły matche, w których warunki były często bardzo oryginalne. Światowy rekord wagi jeźdźców został zapewne ustanowiony 21 maja 1768 roku w matchu na torze Knavesmire (York) między dwoma sportsmenami pp. Maynard i Baker-Baker.

Dystans gonitwy wynosił 1 milę, zaś waga jeźdźców 30 stone, to jest 190½ kg!

Zwyciężył w matchu p. Maynard... zapewne nie o łeb.

×

Gracze są jak wiadomo przesądni i szukają typów raczej w rozmaitych kabałach, niż na zasadzie performances.

W roku 1856 pułkownik Hicks zauważył w przeddzień Derby, że z szyldu Wellington-Restaurant spadła litera W.

Nie namyślając się wiele postawił większą sumę na ogiera Ellington (The Flying Dutchman - Ellerdale), należącego do admirała Harcourt. Ogierek po dobrej dwuletniej karierze zawiódł na wiosnę w York Chester i odstartował 20:1. Derby zdobył z łatwością, bijąc Yellow Jack.

×

Przed 20 laty rząd hiszpański otrzymał notę protestacyjną od republiki Wenezueli, w której z oburzeniem podkreślono fakt, że na torach hiszpańskich biega koń nazwany Bolivar, który, jak wiadomo jest bohaterem narodowym Ameryki Południowej.

W odpowiedzi na to min. spraw zagranicznych sporządziło całą listę koni, noszących nazwy historyczne, jak Jules César, Henri IV, Jeanne D'Arc, Roi Soleil, Napoléon, Mussolini etc.

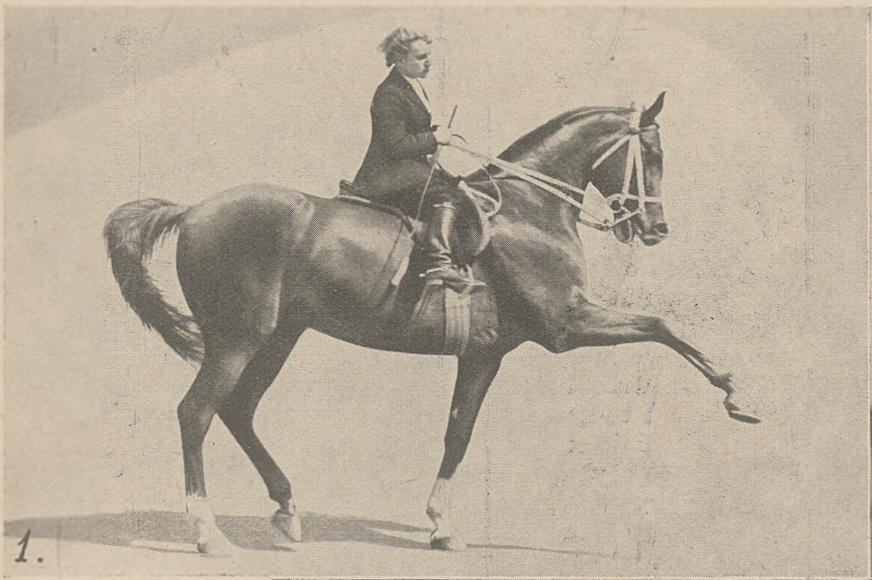
Panujący wówczas król Alfons XIII śmiał się do rozpuku z tej historii i powiedział: „To jeszcze nic... Ja mam w swojej stajni wyścigowej mego wuja, bo przecież mój Ruban jest po Philippe II i Reine..."

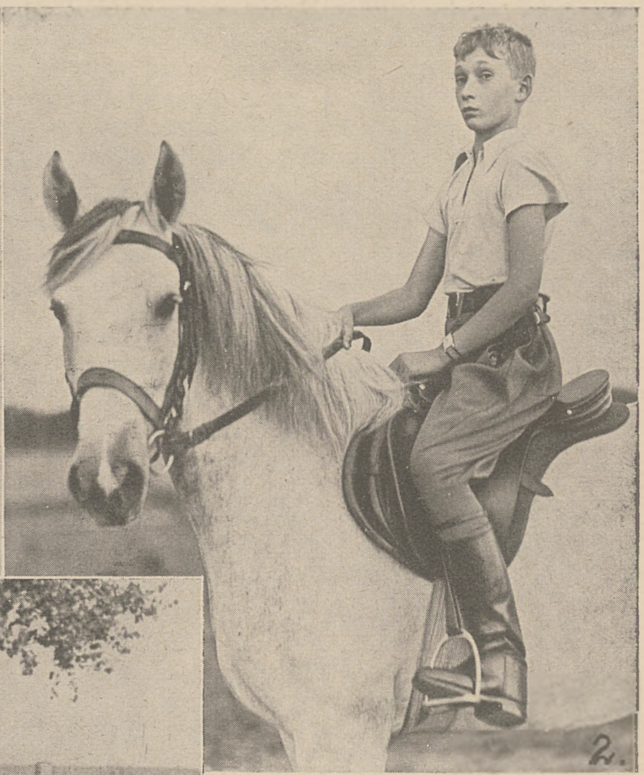
×

Chińczyk Li-Hung-Czang, będąc w misji dyplomatycznej w Waszyngtonie, otrzymał zaproszenie na śniadanie do ambasadora Wielkiej Brytanii, po którym to śniadaniu miał towarzyszyć ambasadorowi na wyścigach konnych. Zaproszenie było skierowane ze zwykłym w takich wypadkach ceremoniałem. Odpowiedź, jaką dał Li-Hung-Czang brzmiała natomiast niezwykle:

„Jego Ekscelencja Ambasador Chin dziękuje Jego Ekscelencji Ambasadorowi Wielkiej Brytanii za miłe zaproszenie, które docenia należycie, prosi jednak, by pozwolono mu odmówić ze względu na to, że w Chinach od wielu już wieków przyjęto uważać, że jeden koń może rzeczywiście biec szybciej od drugiego".

Czytelnicy przysyłają nam:





1. Znana niemiecka sportsmanka hr. M. von Seckendorff na koniu „Ali", hod. p. Dreckiego z Krzesimowa.

2. Maciej Dembiński, kadet 1 komp. na Geiszy II (po Gidran XXVI) ur. 1933 r. w Tartakowie.

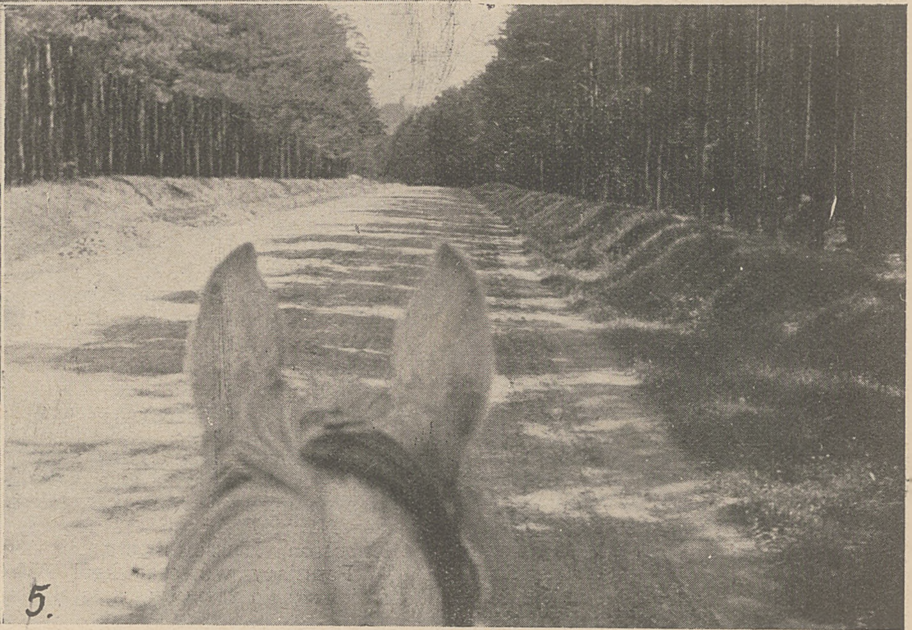


3. Roczniaki „Jontek" i „Księżna Pela" na okólniku przy porannym powitaniu z p. L. Czabajskim, administratorem maj. Pomorzanki p. Cecylii Buchowskiej.

4- Wakacje Olusi!

5. Widok z siodła na ruiny zamku w Czarnym Lesie koło Babic — nadesłane przez p. Rudolfa Łaszkiewicza ze Szczakowej.





Bilans wyścigowo-hodowlany 1938 r.

(Ciąg dalszy)

Przytaczamy wykaz reproduktorów, których potomstwo wygrało 60.000 zł. lub więcej na torach polskich.

	Reproduktor	Rok ur.	Pochodzenie	Ilość przychówku	zł
1	Bafur	1921	Fervor — Bracing Air	65	847.202
2	Villars	1919	Sunstar — Sospel	63	479.493
3	Harlekin	1914	Fels — Hecuba	43	195.683
4	Forward	1922	Fils du Vent — Gaff	30	186.085
5	Mah Jong	1924	Prunus — Maja	31	185.892
6	Rheinwein	1923	Arranmore — Romanze	30	158.170
7	Parachute	1916	Perdiccas — Mira	37	157.697
8	Palü	1923	Landgraf — Perle	29	123.905
9	West Nor West	1927	Parth — Sea Spray	2	118.540
10	L'Arétin	1924	Dominion — La Campanilla	17	86.110
11	Torelore	1917	Beppo — Tortor	18	73.915
12	Rapace	1925	Clarissimus — Rosée	7	72.930
13	Büvesz	1924	Kokoro — Buvette	17	71.900
14	Double Up	1917	Hüon II — Princess Symons	26	68.475
15	Colombo	1926	Fils du Vent — Poinsettia	13	67.200
16	Chèvrefeuille	1925	Polly's Jack — Channel Tunnel	13	65.785
17	Illuminator	1917	Radium — Ayesha	24	61.780

Według sum przeciętnych w stosunku do ilości przychówku kolejność ta przedstawia się inaczej. Największą przeciętną wygraną wykazuje przychówek po sprzedanym do Czechosłowacji i padłym w roku 1938 ogierze West Nor West (Parth). Biegały po nim 2 konie, których wygrane rozdzieliły się bardzo nierówno: Kszyk wygrał 118.000 zł. zaś Kartel — 540 zł. Przeciętna **59.770 zł.** przekracza prawie 4½ raza przeciętną wygraną przez potomstwo Bafura i jest rzeczą pewną, że cyfra ta jest przypadkowa, chociaż nie ulega z drugiej strony wątpliwości, że West Nor West mógł być u nas pierwszorzędnym reproduktorem. Sporządzimy jednakże dla otrzymania bardziej miarodajnego obrazu wartości reproduktorów — tabelkę sum przeciętnych wygranych przez przychówek reproduktorów, które w roku 1938 reprezentowane były przez 5 conajmniej koni — ilość którą bierzemy pod uwagę co roku. (Sposób obliczania zmieniliśmy o tyle, że w r. b. wzięliśmy do obliczenia reproduktory bez względu na ryczałtową sumę wygranych ich potomstwa, zaś w latach poprzednich obliczaliśmy przec. wygraną dla tych tylko reproduktorów, których przychówek wygrał conajmniej 60.000 zł., zwrócono nam jednak uwagę, że ten sposób obliczania nie jest słuszny).

Bafur znowu pobił swój własny rekord z r. 1937 (734.734 zł.) i ustanowił nowy rekord polski **na sumę wygranych przychówku w jednym roku — 847.202 zł.** (£ 33000). Jest to sukces międzynarodowego znaczenia, gdyż żaden z reproduktorów państw europejskich nie zdołał w r. 1938 poszczycić się taką sumą.

I któż mógł spodziewać się, że z Bafura, którego zdolności wyścigowe sięgały dystansu 1200 — 1400 mtr. doczekamy się czołowego reproduktora, który daje nie tylko zwycięzców Derby, ale i St. Leger'u i Prezydenta Rzeczypospolitej, którego potomstwo zdobyło nagród na sumę już około 140.000 funtów ang. i który zaczyna już być znany i poza granicami Polski. Bafur już czwarty rok z rzędu jest championem reproduktorów. Dużo doskonałych koni daje także angielski Villars; dorobek jego potomstwa, już nie po raz pierwszy, zbliża się do pokaźnej kwoty pół miliona złotych.

Świetny rok miał krajowy reproduktor Forward: potomstwo jego zdobyło w r. 1938 rekordową dla tego ogiera sumę 186.085 zł.; Herpes i Perkun powinny i w r. 1939 odegrać swą rolę w większych gonitwach i umocnić pozycję syna Fils du Vent na liście reproduktorów.

	Reproduktor	Ilość przychówku w r. 1938	Przeciętnie w r. 1938 zł	W r. 1937 miejsce na liście prz. wygr.	W r. 1936 miejsce na liście prz. wygr.
1	Bafur (niem.)	65	13.033	1	3
2	Rapace (fr.)	7	10.418	extra	—
2	Pirat (kraj.)	5	9.183	—	—
4	Villars (ang.)	63	7.611	3	8
5	Camors (fr.)	5	7.556	—	—
6	Forward (kraj.)	30	6.200	7	7
7	Mah Jong (niem.)	31	5.996	6	5
8	Duce (kraj.)	7	5.840	—	—
9	Palatin (austro-węg.)	5	5.296	—	—
10	Rheinwein (niem.)	30	5.272	4	1
11	Colombo (kraj.)	13	5.169	—	—
12	L'Arétin (fr.)	17	5.065	12	—
13	Chèvrefeuille (belg.)	13	5.060	—	—

Jeśli przejrzymy wykaz sum przeciętnych wygranych przez potomstwo poszczególnych reproduktorów (tabela II), to poza niezawodnym Villars'em uderzy nas wysoka przeciętna ogiera Rapace, a także znakomity rezultat osiągnięty przez potomstwo krajowego ogiera Pirat (Balthazar—Roi Hérode — Le Samaritain — Le Sancy). Francuski ogier Camors, koń o nieprzeciętnych zdolnościach wyścigowych, zarekomendował się w r. 1939 przeciętną niemal taką samą jak Villars.

W braku czołowych ogierów — należałoby skorzystać szerzej z Rapace'a, Pirata i Camors'a — statystyka 1938 r. wyraźnie do tego upoważnia.

W r. 1938 padł Pearlash, jedyny przedstawiciel krwi Dollar'a w Polsce, koń który mógł być bardzo pożyteczny w hodowli. Sprowadzono z zagranicy kapitalnego pochodzenia Dharampur'a (patrz „J. i H." Nr 22 z r. 1938) oraz og. Ali Pasha, reprezentującego linię Le Sancy'ego, krew którego jest nam tak bardzo potrzebna (patrz „J. i H." Nr. 7 z 1939 r.). Do hodowli przeznaczony został doskonały krajowy ogier Łeb w Łeb, jeden z najlepszych koni powojennych, a także klasowe: Bandit, Jeremi, Piano.

W roku 1938 ilość koni, które wygrały sumy powyżej 10.000 zł. wyniosła 99 i wzrosła w porównaniu z r. 1937 o + 15. W-g ogierów-ojców te 99 koni klasyfikują się jak następuje:

	Reproduktor	Ilość z 99	Ilość z 84	Ilość z 79
1	Bafur	18	17	19
2	Villars	13	11	6
3	Forward	7	3	1
4	Rheinwein	5	7	6
5	Palü	5	5	3
6	Mah Jong	4	3	5
7	Harlekin	4	—	—
8	Rapace	4	—	—
9	Torelore	3	2	1
10	Büvesz	3	4	3
11	Colombo	3	2	1
12	Parachute	3	2	—
13	Illuminator	2	2	3
14	Chèvrefeuille	2	—	—
15	L'Arétin	2	—	—
16	Starting Gate	2	—	—

dalej 19 koni po 19 ogierach różnych (wzgl. niepewnego pochodzenia).

Z 99 koni, które w roku 1938 wygrały po 10.000 zł. i więcej — 66 pochodzi od klaczy krajowych, 11 od klaczy importowanych z Francji, 10 od klaczy importowanych z Niemiec, oraz 8 od klaczy importowanych z Anglii. 4 pochodzi od pojedyńczych klaczy importowanych z Rosji, Włoch, Węgier i Austro-Węgier.

Jeżeli porównamy przeciętną wygranych tych 99 koni w/g matek, pochodzących z różnych krajów — to otrzymamy obraz następujący (podobnie jak w latach ubiegłych wzięto pod uwagę kraje, które są reprezentowane w spisie przez conajmniej 5 koni z grupy 99):

11 koni od klaczy importowanych **z Francji**, przeciętnie 26.322 zł. (w r. 1937 — 36.556 zł.),

8 koni od klaczy importowanych **z Anglii**, przeciętnie 24.300 zł. (w r. 1937 — 26.026 zł.),

66 koni od klaczy **krajowych**, przeciętnie 21.711 zł. (w r. 1937 — 20.822 zł.),

10 koni od klaczy importowanych **z Niemiec**, przeciętnie 16.504 zł. (w r. 1937 — 23.151 zł.).

Jeśli matki te uszeregować według pochodzenia ojców to otrzymamy obraz następujący:

matki 58 koni (z grupy czołowej 99) są po ogierach angielskich;

matki 13 koni (z grupy czołowej 99) są po ogierach krajowych;

matki 12 koni (z grupy czołowej 99) są po ogierach niemieckich;

matki 6 koni (z grupy czołowej 99) są po ogierach francuskich;

matki 10 koni (z grupy czołowej 99) są po ogierach różnych (węgier., czecho-słow., rosyjskich).

Supremację matek po ogierach angielskich (oryginalnych) wykazuje nasza statystyka prowadzona już od szeregu lat.

Niezmiernie ciekawą pod względem hodowlanym jest statystyka działu „sires of dams" — ojcowie klaczy stadnych. Załączamy poniżej tabelę wygranych powyżej 60.000 zł. przychówku od klaczy stadnych, pochodzących od poszczególnych ogierów (w nawiasach podano ilość koni):

1.	Manton	456.594 zł.	(27)
2.	Harlekin	178.925 „	(21)
3.	Villars	176.460 „	(23)
4.	Illuminator	172.211 „	(15)
5.	Fils du Vent	132.472 „	(36)
6.	Tom Pinch	118.000 „	(1)
7.	King's Idler	116.447 „	(23)
8.	Cicero	110.740 „	(3)
9.	Parachute	102.305 „	(17)
10.	Carabas	99.469 „	(13)
11.	Oszczep	95.565 „	(24)
12.	Morganatic	85.635 „	(18)
13.	Mości Książę	81.145 „	(22)
14.	Ariel	61.480 „	(7)

Już w r. ub. sygnalizowaliśmy wysoką wartość hodowlaną ogiera Manton, jeśli idzie o dawanie cennych klaczy stadnych. Supremacja tego ogiera w r. 1938 uwydatniła się szczególnie wyraźnie i wyrasta on na championa — ojca klaczy stadnych. Matka niepobitego Jeremiego, fenomenalnego dwulatka Skarba, matka wybitnego czterolatka Jona, dalej matki: Iffet, Husarza, Wamby, Pratera, Allongo, Dapifera — wszystko to córki Manton'a. Bardzo wartościowe, jak widać, są córki Villars'a, Illuminator'a, szczególnie wartościowe córki Cicero. Nie możemy oczywiście wyciągać wniosków z cyfr, dotyczących ogierów reprezentowanych przez bardzo małą ilość koni.

Jeśli idzie o sumy wygrane przychówku od poszczególnych **klaczy** to w r. b. rekordzistką jest Igła.

	Nazwa klaczy	Ilość przychówku	Suma zł
1	Igła po Manton	1	127.403
2	Fatima po Illuminator * Δ	2	122.521
3	Toledo II po Tom Pinch *	1	118.000
4	Fortuna II po Manton *	1	101.396
5	Extaza po Harlekin	1	90.695
6	Allspice po Cicero *	1	87.500
7	Jokohama po Manton *	1	72.000
8	Lépante po Arc de Triomphe	3	46.830
9	Jurna po Villars	3	44.480
10	Dolores po Torelore*	3	42.250
11	Esther po Ariel	3	40.820
12	Harmonja II po Parachute	3	37.825
13	Donna Rosa po Carabas	1	37.769
14	Lanoline po Apothecary	3	37.380
15	Antinea po Alaric Victor	3	36.180
16	Con Amore po Balthazar	3	34.880
17	Eleonora po Fils du Vent	2	32.670
18	Dobra Wróżka po Harsona	1	32.479
19	Galfa po Polish Galloway	3	32.060
20	Hunléany po The Story * Δ	2	31.100
21	Celia po Carabas	2	31.000
22	Astrid po Manton	3	30.740
23	Harmonja po Stavropol * Δ	1	29.300
24	Kolczuga po Villars	1	29.100
25	Nuit de Mai po Sundridge	4	28.870
26	Lair po Silvern	1	26.120
27	Huryska po Morphy * Δ	2	25.350
28	Hora po King's Idler	3	25.337

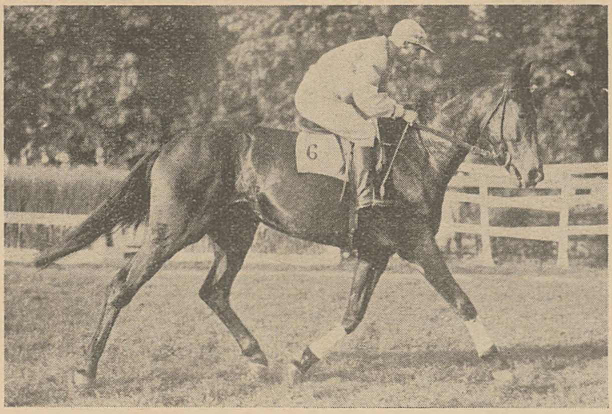
Na podobnym wykazie za rok 1937 znajdujemy imiona klaczy: Fatima, Allspice, Toledo II, Fortuna II, Jokohama, Dolores, Harmonja, Hunléany, Huryska (znak*).

Na wykazie za rok 1936 znajdujemy imiona klaczy: Fatima, Harmonja, Hunléany, Huryska (znak △).

Wykaz za rok 1937 obejmował 24 klacze, a więc o 4 mniej.

***

Wykaz koni niepobitych w r. 1938 przedstawia się o wiele okazalej niż w latach ubiegłych: oprócz wyjątkowych koni jak Jeremi (4 wyśc.) i Skarb (6 wyśc.) nie przegrały wyścigu: Jacek II (3 wyśc.), Athos (3 wyśc.),

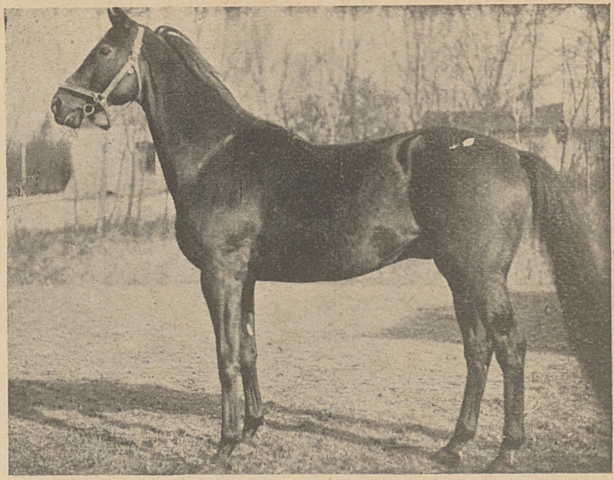


PIRAT (Balthazar — Perła IV) og. gn., ur. 1925 r., ojciec Escoriala.

Lift Boy (2 wyśc.), Felsztyn (2 wyśc.), Neron III (2 wyścigi). Z koni, które biegały tylko raz i wygrały, wymieniamy: og. Marap (nagr. im. J. hr. Zamoyskiego), Harnaś (2 let.) i Irun II (2 let.) — oraz kilka koni na torach prowincjonalnych.

Z koni, które w ciągu całego sezonu 1938 roku ani razu nie były bez miejsca, wymienić trzeba 4 l. Kitty Villars (2×I, 4×II, 1×III), 3 l. Kanclerz (1×I, 2×II, 2×III), 4 l. Jon (2×I, 1×II, 1×III), 5 l. Kares (3×I, 1×III), 4 l. Piano (4×I, 1×II, 1×III), 5 l. Habdank (3×I, 4×II, 3×III), 3 l. Rozmach (4×I, 6×II, 2×III), 2 l. Magdalena Lair (4×I, 2×II), 2 l. Mamisia (4×I, 1×III), 2 l. Do Końca (3×I, 4×II, 1×III), 2 l. Darling IV (4×I, 1×II, 1×III), 2 l. Big Ben (3×I, 1×II, 1×III), 2 l. Perkun (3×I, 1×II, 1×III), 2 l. Barbarja (2×I, 3×II, 1×III), 2 l. Stasia (3×I, 3×II), 2 l. Marsiglio (3×I, 1×III), 2 l. Ligura (2×I, 1×II, 1×III), 2 l. Benito (2×I, 3×II, 2×III), 2 l. Kitty (3×I, 3×II), 5 l. Prater (2×I, 5×II, 4×III), 4 l. Deville (4×I, 2×II, 1×3), 4 l. Nieporęt, 5 l. Oryginał, 2 l. Rapsodja II (3×I, 1×II, 2×III), 4 l. Proch, 2 l. Kastylja, 2 l. Przyłbica, 3 l. Brangwyn.

Z koni, które przeważnie biegały na prowincji: Zalotna (8×I, 2×II), Centurja (8×I, 5×II, 1×III), Pałeczka (4×I, 2×II, 1×III), Abisynja, Apel, Alfa, Hipek, Łaps,



CAMORS (Kircubbin — Crimea po Beppo). Zdjęcie zrobione w 1939 r.

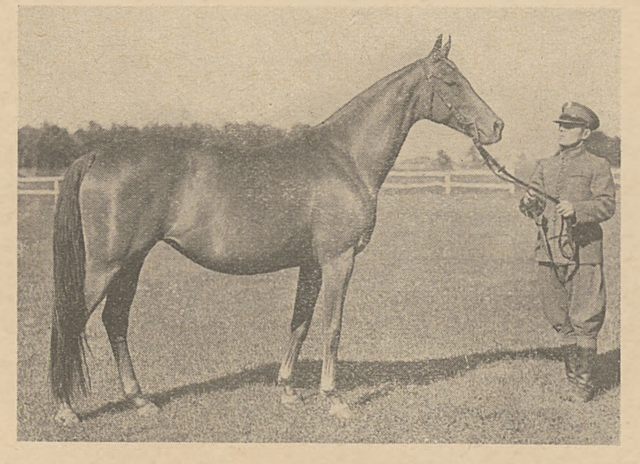
Mitropa. Oczywiście **nie** wymieniamy tu koni, które biegały bardzo mało — 2 lub 3 razy.

Jeżeli uszeregować konie według największej **ilości** wygranych nagród (bez względu na ich wartość) to tę listę otwiera Łaps, który zdobył 10 wyścigów. Za nim: Bobrujsk (9), Centurja, Gare à toi, Fetarda, Trzask i Zalotna po 8, Bouboule, Cydonja, Humbert, Item, Kłopot, Largo II, Marwal i Tabarin po 7, Dedal, Dumka, Dworna, Ewka, Excelsior, Herpes, Jawajka, Łaskawa Pani II, Olimp, Raptus, Saperment, Saturn i Skarb — po 6 wyścigów.

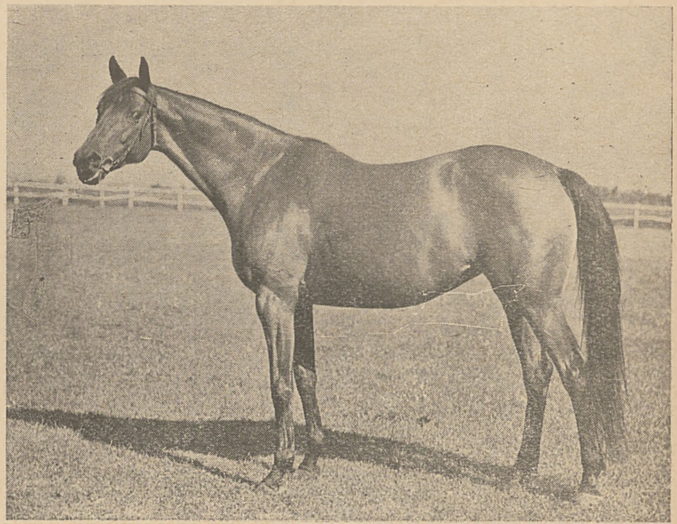
Ponad 19 startów w ciągu roku 1938 miały:

Trzask 32, Dumka 30, Harrietta 27, Marjasz, Olimp. wzgl. Korona po 26, Debar i Tęsknota po 25, Night Breeze 24, Hassan Bej, Karapet, Perzeus po 23, Klucznik, Markietanka i Paiva po 22, Aza, Dell, Emir IV, Indus, Łaps, Styl po 21, wreszcie Brysk, Dora, Ewka, Ikarja, Nebraska, Pamir, Petarda, Pyszna i Royal Fox — po 20. Jest to lista niewielka, która dowodzi, że na ogół konie są u nas eksploatowane ostrożnie i że pewna kategoria koni biega raczej za mało niż za dużo.

(Dok. nast.).



FORTUNA II (Manton—Habe) kl. kaszt., ur. 1924 r. w Stadn. Państw. w Janowie



HARMONJA (Stavropol — Gamma), kl. gn., ur. 1926 r. w Stadninie Państw. w Kozienicach.

INŻ. JAN GRABOWSKI

Stadnina pełnej krwi w Lesznie

(Ciąg dalszy)

Rok 1911 zaznaczył się w historii stada Lesznowskiego bardzo dodatnio. W roku tym mianowicie p. Michał Berson zakupił w Newmarket 4 klacze: **Mundon** (Earwig—Maundy Money po Ayrshire or Silver), **Snow** (Sir Hugo—Ice po Dutch Skater), **Velois** (Velasquez — Ultima Thule po Child of the Mist) i **Reciprocity** (Winkfield — Cheap Leaf po Isonomy). Reciprocity w stadzie nic nie dała i została sprzedana w r. 1914. Snow okazała się założycielką cennego rodu żeńskiego, omówimy więc jej działalność stadną szczegółowo.

Mundon ur. 1899 r. w st. Mr. Beddington w Anglii dała stadu Lesznowskiemu po Alaric'u bardzo dobrego ogiera Vadi Halfa, ur. 1914 r., sprzedanego w r. 1920 Państwowym Zakładom Chowu Koni (patrz ogiery), oraz klacz **Mundane,** wcieloną na matkę. Po Galtee Boy'u Mundon dała matkę stadną, ur. 1915 r. **Montana.**

Mundane zawiodła w stadzie, dając tylko małowartościowego ogiera Moucheron (po Huszár II) i grupową klacz Erba (po King's Idler), która została sprzedana. Również Montana nie dała nic wybitnego na torze, Lelek (Fils du Vent), Blue Mountain (Blue Danube), Monte Catini (Kentish Cob) były bowiem grupowymi końmi. Natomiast jej córka **Antinea** (po Alaric Victor), która nie biegała, została włączona do stada i dała szereg pożytecznych, a nawet dobrych koni, jak Czart (po Arak), który wygrał 49.975 zł, Eros II (po King's Idler)—29.530 zł, Isolano (po Bafur)—63.950 zł, w tym Próbna im. S. Wotowskiego i im. J. Reszkego, Katon (po Colombo), który jeszcze biega — wygrał dotąd 42.510 zł, wreszcie Lajkonik (po Colombo), ur. 1935 r., zdobył dotąd 12.360 zł. Jak więc widzimy Antinea dawała biegające konie — niestety, nie pozostawiła po sobie godnej następczyni w stadzie (jedyna klacz Gironde po King's Idler była słaba), któraby kontynuowała ród Mundon i padła w r. 1935.

Velois, ur. 1903 r. w stadzie Mr. J. Bailey w Anglii dała klacze: Laval (po Llangwm), która nie biegała, a włączona do stada, nic nie dała, i Alerte (po Alaric), oraz 4 ogiery: Helios (po Alaric), Assouan (po Fils du Vent), Meana (po Minoru) i Prince Consort (po Fils du Vent). Assouan wygrał w Petersburgu i Odessie około 20.000 rb., zaś w Warszawie 114.500 mk.; został nabyty przez Państwowe Zakłady Chowu Koni i zaznaczył się dodatnio w hodowli koni remontowych, aczkolwiek dał też 2 zwycięskie klacze pełnej krwi: Mandagora i Hajteczka II. I Velois więc nie udało się utrwalić rodu żeńskiego.

Oprócz wyżej wymienionych matek stadnych p. Michał Berson nabył w r. 1911 w Newmarket cztery młode klaczki: Nabotoris (Nabot — Oria po Orion s. Bend Or), Simons Corona (Simon Square—Corona Corona po Queen's Birthday), Simondora (St. Simonmimi — Sister Dora po Isinglass) i Lady Williams (William Rufus — Snow po Sir Hugo), które po odbyciu kariery wyścigowej (Nabotoris była II-ga w nagrodzie Jubileuszowej i im. J. hr. Zamoyskiego w Odessie) zostały włączone do stada. O **Simondorze** brak danych, **Simons Corona** i **Lady Williams** nic nie dały, pozostając w r. 1918 w Rosji, natomiast **Nabotoris** okazała się cenną matką stadną, przysparzając stadu Leszno szereg dobrych koni, zaś hodowli krajowej cenną Napaść, urodzoną już na schyłku życia w stadzie Niskołyzy br. Mencel.

Nabotoris pierwsze źrebię dała z Fils du Vent; była to klaczka Nan, ur. 1919. Nan biegała słabo, wygrała 93.000 mk. Była matką stadną w stadach W. Niewiarowskiego, St. Grzybowskiego, S. hr. Komorowskiego, ale nic wybitniejszego nie dała.

W r. 1921 po Vadi Halfa urodził się og. Nabab, który zdobył nagr. Kruszyny i Sernicką, był II w Próbnej i Middle Park Plate, a ogółem wygrał 420.000 mk. i 50.520 zł.: w r. 1923 Irun (po Alaric Victor)—37.980 zł, w tym Hdc. Kordjana; w r. 1924 Armagnac (po Alaric Victor) — 45.140 zł; w r. 1925 Biskra (po Alaric Victor — 15.340 zł, matka stadna w st. Łopuszno; w r. 1926 Chevalier (po Alaric Victor) — 41.330 zł; w r. 1927 Dr. Oskar (po Alaric Victor) — 33.520 zł; w r. 1928 Ergot (po King's Idler) — 27.790 zł; w r. 1930 Grand (po King's Idler) — 27.760 zł.

Po Nabotoris wszystkie konie biegały dobrze i długo—były trwałe, poza tym klacz ta wyróżniała się płodnością i równością przychówku co do jakości.

W r. 1931 Nabotoris jako 19-letnią stado sprzedało braciom Mencel do Niskołyz. Pokryta w roku tym jeszcze w Lesznie Bafurem dała jako 20-letnia wybitną klacz wyścigową Napaść.

Napaść jako dwuletnia biegała 6 razy, wygrała 5 razy, zdobyła 28.400 zł, w tym nagr. Widzowa, bijąc Incydenta i Łozę, oraz nagr. im. W. Leśniewskiego, bijąc Isolano i Łozę; jako trzyletnia wygrała 51.600 zł, w tym nagr. Rulera, bijąc Bandita i Impeta II, nagr. im. J. Fanshave, bijąc Horynia i Ławnika; była drugą w Oaksie za Luną. Jako czteroletnia Napaść wygrała 70.000 zł, w tym nagr. im. 14 pułku Ułanów Jazłowieckich, bijąc Arianę, Golden Flash i Motrunę, nagr. Kozienic, bijąc Bałtyka i Libretto, nagr. Rzeki Wisły, bijąc Arianę i Hawerlę, nagr. im. J. Fanshave, bijąc Horynia i Kmiotka.

Wysłana do Wiednia w r. 1936 Napaść walczyła dzielnie o II miejsce w Austria Preis. Ogółem Napaść wygrała 150.000 zł i jest jedną z najlepszych powojennych klaczy wyścigowych w Polsce. Dla p. Bersona jest niepowetowaną szkodą, iż nie urodziła się w Lesznie, byłaby bowiem kontynuatorką rodu zasłużonej Nabotoris, której potomstwo wygrało dotąd 433.000 zł, stawiając ją w rzędzie czołowych matek stadnych.

W r. 1911 do stada w Lesznie wcielono jeszcze klacz **Erbę** (Batory — Etruria po Stronzian), ur. 1906 r. w stadzie J. Reszkego, która w barwach p. M. Bersona wygrała nagr. Rzeki Wisły i Jubileuszową, w stadzie zaś dała tylko średniej klasy og. Kia Ora (po Prince Rüdel) i została zarekwirowana w r. 1914.

Rok 1911 był jeszcze tym znamienny, że urodził się **Alaric Victor** (patrz ogiery); prócz niego przychówek stanowiły: Jersey Lilly (Alaric — Princesse Greza), patrz wyżej i Farfadet (Falb — Feetschi), patrz wyżej. Wybrakowana została Caresse.

Rok 1912 nie przysporzył poważniejszych ewenementów hodowlanych. Do stada weszły **Iris** (Irish Lad — Syrena), patrz wyżej, **Impatient** (King Monmouth — Patient), matka słynnego Intryganta, która, nabyta jako 19-letnia, w Lesznie nic nie dała i **Era** (Carlton — Weiter po Kisbér öcscse), ur. 1901 r. w Widzowie ks. ks. Lubo-

mirskich, która dała jednego tylko og. Tros po Sac-à-Papier, sprzedanego do chowu półkrwi p. Gerliczowi w Lubelskie. Wybrakowana została Venture Girl, padła Princesse Greza, Princesse de Galles złamała nogę i została zgładzona.

Przychówek tego roku stanowiły: La Galette (Batory — Princesse de Galles), **Alaska** (Alaric — Vae Victis), która wzięta do stada dała kl. Alarida (po Sirdar) i og. Tipperary (po Louviers), które padły w Derkulu, gdzie i klacz pozostała, Villareal (Alaric — Violette de Parme), Titanic (Alaric — Fata Morgana), Alsace (Alaric — Saffi), patrz wyżej, Laval (Llangwm — Velois), p. w., Kia Ora (Prince Rüdel — Erba), p. w.

W r. 1913 do stada wcielono klacz **Maragolda** (Sirdar — Margotte po Xantrailles), ur. 1908 w st. Krasne, która nic szczególnego nie dała, **Piatra** (Worcester — Piari po Persimmon), ur. 1906 r. w Anglii, która dała dwa ogiery: Louxor (po Dunamase) i Apis (po Alaric) i została zabrana przez bolszewików w Rosji, i **Piari** (Persimmon — Nunsuch po Nunthorpe), ur. 1901 w Król. Stadzie w Hampton, która nic nie dała i padła w Derkulu. Sprzedana została Feetschi.

Przychówek stanowiły: Far West (Fils du Vent — Vae Victis), który dobrze biegał, Alvarez (Alaric — Fata Morgana), Salamander (Alaric — Saffi) p. w., Mundane (Alaric — Mundon), p. w., Helios (Alaric — Velios), p. w., Tros (Sac-à-Papier — Era) p. w.

W roku 1914 włączona została do stada kl. gn. **Izadore** (Erzerum — Anette po Clairon), ur. 1909 r. w st. A. Wysockiego, która wygrała Oaks i 6.023 rb. w barwach p. M. Bersona, zaś przychówek stada stanowiły: La Renteria (Horizont II — Violette de Parme) p. w., Shellal (Alaric — Saffi) p. w., Vadi Halfa (Alaric — Mundon) p. w., Esneh (Orphah lub Horizont II — Snow), patrz niżej, Assouan (Fils du Vent — Velois), p. w.

„W tymże roku — jak pisze naoczny świadek ś. p. Ignacy Oszmanowicz w artykule „Rozwój stopniowy stada Leszuowskiego" („Jeździec i Hodowca" z r. 1924 Nr 43/44)— całe stado Lesznowskie, na skutek rozporządzenia władz rosyjskich, zostało ewakuowane w głąb Rosji. Temuż losowi uległa i stajnia wyścigowa. Stado zostało rozlokowane w Derkulu, Strelecku, Charkowie (na punkcie Galtee More'a), a częściowo w Odessie. Z tego ocalała tylko ta cząstka, która się znajdowała w Odessie pod opieką T-wa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskim, pozostała reszta, przeszło pięćdziesiąt sztuk, przepadła. Przepadły więc matki stadne wraz z ich kilkuletnim czasu wojny przychówkiem: Vae Victis, Violette de Parme, Fata Morgana, Velois, Iris, Maragolda, Izadore, Fantina, Piari, Piatra, Alaska, Laval, Simons Corona, La Galette, Lady Williams, a nade wszystko przepadł w Rosji nader cenny ogier stadny Alaric, ojciec wielu bardzo dobrych koni.

Wraz z powrotem do kraju w r. 1919 Towarzystwa Wyścigów Konnych i stad, pozostających pod opieką tegoż T-wa, wróciły do Leszna: Alcantara, Jersey Lilly, Nabotoris z klaczką Nan, urodzoną w tymże roku po Fils du Vent, Mundane, Montana, Esneh, Alpha.

W następnym roku rtm. Adam Biernacki przyprowadził z Rosji wraz ze swymi końmi i należącego do p. M. Bersona ogiera Alarica Victora. Te kilka sztuk, ocalone z wojennego pogromu, posłużyły za podstawę do odbudowy stada."

Na tym kończymy część historyczną opisu, zaznaczając, że ewakuacja do Rosji była wielkim ciosem dla stada w Lesznie. Tym nie mniej właściciel tego stada p. Michał Berson zniósł ten cios z całą pogodą ducha i nie tylko nie zniechęcił się do umiłowanej pracy, ale zaraz po powrocie stadniny zaczął ją rozszerzać i doskonalić.

ROZDZIAŁ III.

OKRES 1920 — 1939 R.

Stado Leszno w r. 1939 posiada 2 ogiery własnego chowu Batiara i Colombo (patrz ogiery), oraz 23 matki stadne: **Angara**, jej córka **Ersilia** i jej wnuczka **Kypris**, reprezentujące ród żeński Snow; **Ileana**, reprezentująca ród żeński Fata Morgany; **Fiora** i jej dwie córki **Havanita** i **Jagienka II; Hawana, Ingoda, Oranja; Bertha Gaunt** i jej córka **Katherine Gaunt; Princesse Picton** i jej córka **Karola Picton; Coturnix** i jej córka **Inka; Lair, Miss Buttall; Ilias, Kate Ferry, Ice, Kitty Villars, Hannavah** — młode matki, po klaczach importowanych z Anglii, już nie żyjących.

Klacze stada Leszno dzielą się na 3 grupy: 1) klacze krajowe, własnego chowu, 2) klacze krajowe z innych stad, 3) klacze nabyte w Anglii.

Do pierwszej grupy należą: Angara, Ersilia, Hannavah, Havanita, Ice, Ileana, Ilias, Inka, Jagienka II, Karola Picton, Kate Ferry, Katherine Gaunt, Kitty Villars, Kypris.

Do drugiej grupy należą: Fiora, Hawana, Ingoda, Orania.

Do trzeciej grupy należą: Bertha Gaunt, Coturnix, Lair, Miss Buttall, Princess Picton.

Według wieku 23 matki stadne w Lesznie dzielą się jak następuje:

	Rok urodz.
Coturnix	1920
Angara	1921
Princess Picton	1921
Bertha Gaunt	1922
Fiora	1923
Miss Buttall	1923

	Rok urodz.
Lair	1925
Ersilia	1928
Hawana	1928
Ingoda	1929

	Rok urodz.
Hannavah	1931
Havanita	1931
Ice	1932
Inka	1932
Ilias	1932
Ileana	1932
Jagienka II	1933
Oranja	1933
Karola Picton	1934
Kate Ferry	1934
Katherine Gaunt	1934
Kitty Villars	1934
Kypris	1934

Stado w Lesznie ostatnio zostało odmłodzone, bowiem matek młodych i debiutujących posiada 13 (ur. 1931—1934), matek w sile wieku 4 (ur. 1925—1929) i matek starych 6 (ur. 1920—1923).

Opis klaczy stadnych zaczniemy od Angary, jej córki Ersilii i wnuczki Kypris, oraz Ileany, poświęcając przy okazji omawiania tych klaczy specjalny rozdział rodom żeńskim stada Leszno.

Następnie przejdziemy do ugruntowującego się bodaj w Lesznie nowego rodu Fiory i jej córek Havanity i Jagienki II, po czym rozpatrzymy klacze krajowe z innych stad: Hawanę, Ingodę i Oranię.

Dalej opis obejmie żyjące klacze importowane z Anglii z ich córkami. Z kolei omówimy klacze angielskie już nie żyjące i ich córki debiutantki w hodowli, które ostatnio weszły do stadniny, jako matki własnego chowu.

Zakończymy wzmianką o klaczach z okresu 1920 — 1939 r., które padły, nie zostawiwszy w stadzie żeńskiego potomstwa.

1. RODY ŻEŃSKIE STADA W LESZNIE I KLACZE ŻYJĄCE Z TYCH RODÓW

Najżywotniejszy ród żeński w Lesznie stworzyła kl. **Snow** (Sir Hugo — Ice po Dutch Skater), ur. 1895 r. w Anglii w st. płk. Forester, zakupiona przez p. M. Bersona w Newmarket 1911 r., a więc jako 16-letnia.

Snow wygrała skromną sumę £ 100, ale w linii żeńskiej idzie na klacz Perdita (Herod, 1769), która dała oaksistkę angielską The Yellow Filly (Tandem, 1783), której rodzona siostra Deceit dała znów oaksistkę Parisot (Sir Peter, 1793). Rodzona siostra Parisot Sir Peter Mare (1802) była matką cennej Gramarie (Sorcerer, 1807), od której się wywodzą oaksistki francuskie: Sérénade (Royal Oak, 1845), Campêche (Vermouth, 1870), Cambridge (Gamin, 1895), oraz derbiści: Prince Leopold (Hedley, 1813), Lydia Rainbow (**FD**. 1834), Amato (Velocipede, 1835), Bois Roussel (The Nabob, Lp. **FD**., 1861), Patricien (Monarque, Hcq. **FD**. RO., 1864), Gamiani ((Cambuscan, **DD**, 1877), Taurus (Scottish Chief, Tr. **OeD**. U., 1879), Maintenon (Le Sagittaire, RO. **FD**. Hcq. CMu. Lp. PrR. EA. GFD. S. PB., 1903).

SNOW, ur. 1895 w Anglii, w st. płk. Forester

Ice								Sir Hugo (D)							
Bellicent (N)				Dutch Skater				Manoeuvre				Wisdom			
Lynette		Cremorne		Fulvie		The Flying Dutchman		Quick March		Lord Clifden		Aline		Blinkhoolie	
Alarum	Lord Lyon	Rigolboche	Farmesan	Boutique	Gladiator	Babelle	Bay Middleton	Qui Vive	Rataplan	The Slave	Newminster	Jeu d'Esprit	Stockwell	Queen Mary	Rataplan

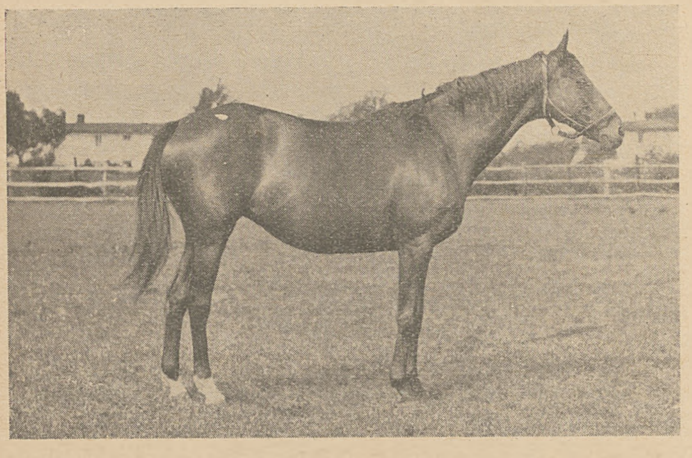
Kupiona w Newmarket 1911 r., wygrała 1 wyścig £ 100.

Snow w stadzie Leszno dała po Orphah lub Horizont II oaksistkę polską Esneh (1914), ta znów po Vadi Halfa oaksistkę Angarę (1921), ta wreszcie po King's Idler oaksistkę Ersilię (1928), matkę Kypris (Wiosenna).

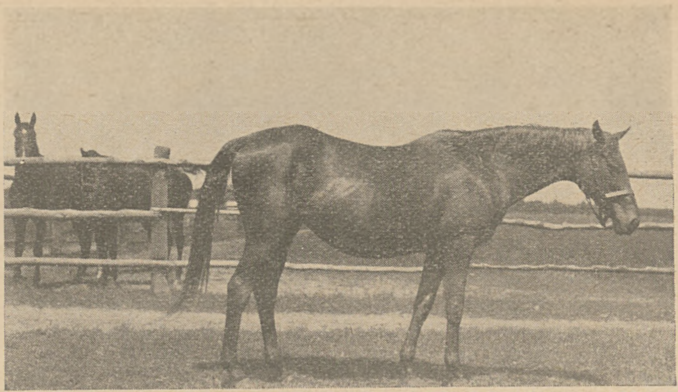
Jak więc widzimy ród Snow jest cenny i żywotny w kontynuowaniu wartościowej linii żeńskiej.

Ojciec matki Snow Ice, Dutch Skater, z linii Heroda, był stayerem, który wygrał Grand Prix de Deauville, Prix Gladiateur i Doncaster Cup. Był on synem The Flying Dutchman'a (**D.L.** Acp. Ch.), ojca sławnego Dollar'a i wnukiem Bay Middleton'a (**2.D.**).

Sir Hugo (**D**) wygrał Derby w Epsom, prababką jego jest Qui Vive rodzona siostra Vedette (**2.** Dcp. 2 x), od któ-



ANGARA (Vadi Halfa — Esneh), kl. gn., ur. 1921 r. w Lesznie.



ERSILIA (King's Idler— Angara), kl. gn., ur. 1928 r. w Lesznie.

rej też wywodzi się polski derbista Bravo le Sancy (Le Sancy, PGr. **PD.** Prm., 1899).

Córka Snow **Esneh**, która wygrała Oaks, była po Orphah lub Horizont II, przy czym Księga stadna Leszna prezumuje raczej tego drugiego ogiera, jako jej ojca.

Horizont II (Florizel II — Hopscotch po Salisbury) wygrał ok. 300.000 mk., a w tym: niemiecki St. Leger, Henckel Rennen, Ratibor Rennen, Hertefeld Rennen, Grosser Preis von Berlin, Jubiläums Preis, Grosser Hansa Preis, Renard Rennen, był drugi w Derby niemieckim i austriackim i był ojcem derbisty rosyjskiego Horoscopa. Esneh urodziła dn. 5.IV.1921 roku po ogierze własnego chowu Vadi Halfa kl. gn. **Angara,** która w r. 1924 wygrała Oaks w Warszawie, bijąc Cis Mol i Circe, zaś w r. 1925 Hcp. Leszna. Vadi Halfa był synem Alarica i Mundon po Earwig s. Hamptona i Maundy Money po Ayrshire or Silver. Poza Angarą Esneh z Alaric Victorem dała przeciętne og. gn. C e z a r i kl. gn. A s s i o u t, sprzedaną p. Maryewskiemu, oraz pożyteczną grupową klacz gn. C e r e s II, która m. inn. dała w Lesznie z Bafurem dobrego J a n t o s i a, który wygrał dotąd 31.820 zł w grupach — i została sprzedana p. Vetterowej. Angara w r. 1928 z King's Idler'em dała klasową E r s i l i ę, która dwulatką wygrała 6.400 zł, zaś jako trzylatka zdobyła 71.100 zł, w tym: Wiosenną, bijąc Chyżą i mając w pobitym polu Nartę i Jokohamę, Nagr. im. 14 pułku Ułanów Jazłowieckich, bijąc znów Chyżą, Grażynę, Jeziornę, Nartę oraz Nagrodę Liry (Oaks), bijąc Nartę, Jeziornę i inn.

Jako 4-letnia wygrała 28.700 zł, w tym po raz wtóry Nagrodę im. 14 pułku Ułanów Jazłowieckich, bijąc Chyżą, Finesse, Genova'ę i inn. oraz parę nagród pozagrupowych. Ogółem Ersilia wygrała 106.200 zł i jako pięcioletnia została włączona do stada, aby kontynuować ród Snow — Esneh — Angara.

Rodowód Ersilii wykazuje inbreed na St. Simon'a, wzmocniony inbreedem Galopin — Galliard, oraz mocne nasilenie krwi Hermita.

Poza Ersilią Angara dała tylko pożytecznego K r z e m i e n i a po Colombo, ur. 1934 r.

W stadzie Ersilia zadebiutowała dobrze, dając jako pierwszy swój przychówek z og. Colombo (Fils du Vent — Poinsettia po Sunflower II) kl. gn. ur. 1934 **Kypris**. Kypris, jako dwulatka biegała słabo, natomiast jako trzyletnia wygrała 17.900 zł., w tym Wiosenną, bijąc Wilję, Nolę, Lulu i towarzyszkę stajni — Kitty Villars. Była drugą w nagr. Krasne za klasową Motruną. Jako 4-ro letnia biegała znacznie gorzej. Wygrała ogółem 21.360 zł i w r. 1938 została wcielona do stada.

Oprócz Kypris Ersilia dała z Camors'em (Kircubbin — Crimea po Beppo), obiecującego og. c. gn. ur. 1936 r. M a r s i g l i o, który jako dwulatek wygrał 7.290 zł.

ERSILIA, gn. ur. 1928 r.

<table>
<tr><td colspan="16">Angara</td><td colspan="16">King's Idler</td></tr>
<tr><td colspan="8">Esneh</td><td colspan="8">Vadi Halfa</td><td colspan="8">In Sight</td><td colspan="8">Lomond</td></tr>
<tr><td colspan="4">Snow</td><td colspan="4">Orphah lub Horizont II</td><td colspan="4">Mundon</td><td colspan="4">Alaric</td><td colspan="4">Hazlehen</td><td colspan="4">Winkfield</td><td colspan="4">Lowland Aggie</td><td colspan="4">Desmond</td></tr>
<tr><td colspan="2">Ice</td><td colspan="2">Sir Hugo</td><td colspan="2">Hopscotch</td><td colspan="2">Florizel II</td><td colspan="2">Maundy Money</td><td colspan="2">Earwig</td><td colspan="2">Princesse de Galles</td><td colspan="2">St. Germain</td><td colspan="2">Silvan Lake</td><td colspan="2">Hazlehatch</td><td colspan="2">Chaplet</td><td colspan="2">Barcaldine</td><td colspan="2">Agnes Sarum</td><td colspan="2">Alloway</td><td colspan="2">L'Abbesse de Jouarre</td><td colspan="2">St. Simon ■</td></tr>
<tr><td>Bellicent</td><td>Dutch Skater</td><td>Manoeuvre</td><td>Wisdom</td><td>Lowland Maid</td><td>Salisbury</td><td>Perdita II</td><td>St. Simon ■</td><td>Princess Victoria</td><td>Ayrshire or Silver</td><td>Wriggle</td><td>Hampton</td><td>Lady Hermione Hermit ●</td><td>Galliard ◆</td><td>Lady Clara</td><td>St. Louis ●</td><td>Leven</td><td>Thurio</td><td>Hazledean</td><td>Hermit ●</td><td>M-me Eglentine</td><td>Beadsman</td><td>Ballyroe</td><td>Solon</td><td>Agnes Osborne</td><td>Adieu ■</td><td>Lady Morgan</td><td>Springfield</td><td>Festive</td><td>Trappist ●</td><td>St. Angela</td><td>Galopin ◆</td></tr>
</table>

Tak więc Kypris jest już piątym pokoleniem żeńskim rodu Snow, który okazał się tak żywotnym; obecnie stado Leszno posiada trzy przedstawicielki tego rodu: Angarę, jej córkę Ersilię i wnuczkę Kypris. (d. c. n.)

Uwagi o wyścigach otwartych z płotami i przeszkodami

Jak corocznie, tak i w zeszłym roku odbyło się po ukończeniu jesiennego sezonu wyścigowego w Warszawie, zebranie Zarządu Towarzystwa, Hodowców i Właścicieli stajen.

Poruszane były różne zagadnienia i niektóre z nich są bardzo aktualne z punktu widzenia wyszkolenia jeździeckiego w gonitwach z przeszkodami, hodowli koni i ich zbytu przez właścicieli stajen, zwłaszcza w starszym wieku.

Zainteresowanym wiadomo, że wiosną 1939 roku zostanie otwarty nowy piękny tor wyścigowy na Służewcu.

Ku zadowoleniu sportowców i propagatorów jazdy przeszkodowej, zostaną uruchomione dwa stałe tory przeszkodowe, jeden lżejszy dla nowicjuszów i koni słabszych, drugi poważny dla rutynowanych i klasowych przeszkodowców.

Już w programie wiosennym tego roku zostaną ujęte w propozycjach nieliczne biegi z przeszkodami, projektowane narazie dla zawodowców.

Między innymi jednak Zarząd Towarzystwa zastanawiał się poważnie, czy nie dałoby się jesienią urządzić meetingu biegów przeszkodowych dla jeźdźców panów. Urządzenie takiego meetingu jednak, jak się wyłoniło z dyskusji, jest dla Towarzystwa połączone z pewnym ryzykiem, którego Towarzystwo stara się uniknąć, będąc poważnie zaangażowane finansowo budową nowego toru.

Zwracano uwagę, że publiczność warszawska nie lubiła biegów z płotami na starym torze Mokotowskim, czego dowodem były rażące różnice obrotu w kasach totalizatora w tych biegach w stosunku do biegów płaskich.

Niepewność, jak zareaguje publiczność na nowo wybudowanym torze na biegi z przeszkodami, jest tą pierwszą przyczyną, która powstrzymuje Zarząd Towarzystwa od uruchomienia tych biegów narazie na szerszą skalę.

Drugą poważną troską Towarzystwa jest niepewna obsada pól w tych gonitwach. I tutaj Zarząd Towarzystwa ma pod ręką słuszny argument, że jeżeli na torze Mokotowskim w nielicznych biegach z płotami zdarzały się często walkovery, to skąd pewność, że na nowym torze będzie inaczej, skoro w swych programach do płotów dodadzą program gonitw z przeszkodami, dziś nowość na torze stołecznym.

Biorąc pod uwagę jeszcze niekorzystne oddalenie nowego toru od centrum stolicy, całość przemawia nieco na niekorzyść i daje obawę pewnego ryzyka.

Że publiczność nie popierała swoją grą biegów z płotami na starym torze, to wina w dużej mierze mało ciekawych obsad pól i bardzo często nieprzygotowanych skoczków. Nasi trenerzy nie lubią i nie chcą naskakiwać lepszych koni, nawet w starszym wieku, a większość właścicieli stajen popiera ten niezdrowy kierunek manażowania, nie chcąc narażać swoich pupili.

Reasumując powyższe wywody dochodzimy do wniosku, że główną rolę w biegach z płotami i przeszkodami powinni odgrywać panowie, a zwłaszcza oficerowie służby stałej.

Program stołeczny jednak nie przewidywał ostatnio w ogóle biegów gentlemeńskich a prowincja tak skąpo, że nawet przy najlepszych chęciach trudno było oficerowi utrzymać się w formie.

Stąd bardzo słaba obsada pól i brak zainteresowania się publiczności tymi biegami na niekorzyść Towarzystw, jak raptowny zanik tej gałęzi sportu.

Ostatnia reorganizacja sportu konnego „Przepisy o wojskowych gonitwach z przeszkodami i biegach na przełaj" staną się napewno podstawą do urobienia nowej kadry jeźdźców przeszkodowych.

Po przejściu jednak tej początkowej szkoły w gonitwach wojskowych, powinni ci jeźdźcy mieć dalszą drogę otwartą do udoskonalania się w gonitwach otwartych.

Istnieją, moim zdaniem, dwa zasadnicze wyjścia z tego kryzysu. Jedno, to nasilenie programów prowincji jak i stolicy gonitwami gentlemeńskimi, drugie — to zezwolenie na wzięcie udziału oficerom służby stałej w gonitwach z zawodowcami, nie eliminując oczywiście większych biegów dla jeźdźców panów.

W pierwszym wypadku przy obecnej organizacji biegów wojskowych, ryzyko słabych obsad pól w gonitwach otwartych odpada w najbliższej przyszłości.

W drugim wypadku natomiast, zawodowcy zawsze będą górowali techniką jazdy wyścigowej nad amatorami.

Niemniej jednak korzyści byłyby w postaci szybkiego podciągania się amatorów w jeździe wyścigowej do poziomu zawodowców, jak również — mieliby oni możność dowolnego dosiadania koni we wszystkich gonitwach.

W poznańskim sezonie jesiennym 1938 r. otrzymała stajnia wyścigowa Centrum Wyszkolenia Kawalerii zezwolenie na dosiadanie koni z zawodowcami przez oficerów z Kursu Instr. J. Konnej i Grupy Sp. Kon. Zezwolenie to miało ścisły związek z wyszkoleniem tych oficerów w jeździe wyścigowej w biegach z płotami i przeszkodami.

Szef Departamentu Kawalerii podczas swych inspekcji wypytywał każdorazowo jeźdźców o przebiegu wyścigu i nie było wypadku, aby który z nich skarżył się na jakikolwiek nietakt ze strony zawodowców.

W wypadku zezwolenia oficerom służby stałej na branie udziału w jeździe z zawodowcami, zachodziłaby potrzeba podniesienia skali wagi we wszystkich gonitwach z płotami i przeszkodami; powinna być utrzymana waga jak dotychczas w biegach dla jeźdźców panów.

Pozostawienie bowiem wagi w gonitwach z płotami i przeszkodami jak dla zawodowców, byłoby znów poważnym hamulcem w dalszym ich rozwoju wśród oficerów.

Podaję jako przykład: — W sezonie wiosennym niosą w biegach nie płaskich dla zawodowców 4-latki — 66 kg. Odchodzi mniej za klacz 2 kg i często za niewygrane przez jeźdźca dalsze 3 kg. Pozostała waga 61 kg jest dostępna tylko dla nielicznych szczęśliwców wśród jeźdźców panów.

Koń pełnej krwi powinien mieć ścisły związek z obronnością kraju i powinien reprezentować konia szlachetnego o odpowiedniej strukturze i kości i jego rola nie powinna się kończyć na torze wyścigowym.

Między innymi poruszano kwestię braku zbytu koni starszych ze stajen, a tymsamym brak możności zaopatrywania się w młodzież. Pociąga to krzywdę dla hodowców, którzy z braku nabywców muszą się wyzbywać młodzieży często nawet poniżej kosztów wychowu.

Bolączki te w dużej mierze może usunąć wojsko z zastrzeżeniem, że Towarzystwa prowincjonalne, na czele ze stołecznym, udostępnią w swoich programach w biegach z płotami i przeszkodami udział oficerów służby stałej na szerokiej skali. Da to możność utrzymania oficerom dobrych koni własnych służbowych i prywatnych pełnej krwi, a tymsamym stworzy ujście i uwolni właścicieli stajen od nadmiaru koni starszych. Muszą to jednak być jednostki, które nie obawiają się przeciętnej wagi jeźdźca około 70 kg i takie znajdą szerokie zastosowanie w wojsku nie tylko na torze wyścigowym. **Rtm. B. Pieczyński.**

Rzeczy ciekawe z całego świata

Pod redakcją inż. J. Grabowskiego

Prof. dr. T. Olbrycht zamieścił w Przeglądzie Weterynaryjnym, Nr 11 z listopada 1938 r.

„Uwagi o większej wartości konia polskiego nad niemieckim dla kawalerii", które in extenso zamieszczamy:

„Pod takim tytułem wyszła przed 130 laty książka bawarskiego rotmistrza v. Winklera („Bemerkungen über den Vorzug der pohlnischen Pferde, vor den deutschen bei der Kavallerie, und deren Behandlung". Von Karl von Winkler, königlich-baierschen Rittmeister. München, 1808). W wstępie autor zaznacza, że zna najlepsze armie Europy i szczególnie stara się zwrócić uwagę na przydatność koni różnego pochodzenia dla kawalerii. Dochodzi do przekonania, że dla kawalerii lekkiej najcenniejszy jest koń polski. Przekonał się w czasie swej służby, że konie z niemieckich stadnin są mniej warte w porównaniu z końmi z Polski.

Już od urodzenia konie polskie są bardziej zahartowane, gdyż klacze trzymane są dziko na wolności i często właściciel stadniny w Polsce nie wie o urodzeniu się źrebięcia, natomiast w stadninach niemieckich klacze przez zbytnią troskliwość stają się mniej odporne. Ten naturalny, niesztuczny wychów czyni konia polskiego bardziej nadającym się do kawalerii od konia niemieckiego. Koń polski przyzwyczaja się już od urodzenia do niewygód, co jest zawsze potrzebne wojskowemu koniowi.

Pod nazwą: „polski koń" rozumie autor konie z księstwa warszawskiego i z tych części byłego państwa polskiego, które po podziale Polski w r. 1773 i 1793 dostały się Rosji i Austrii, a także konie, urodzone na Ukrainie i w Mołdawii.

W krajach tych suche pastwiska dają więcej siły mięśniom, a stałe przebywanie na świeżym powietrzu hartuje konie przeciw wszelkiego rodzaju niepogodom. Koń niemiecki natomiast nie potrzebuje szukać paszy, a na pastwiskach znajduje się tylko w czasie pogody, dlatego więc jest bardziej wrażliwy na choroby. Samo położenie kraju ma wielki wpływ na wychów dobrego konia kawaleryjskiego w Polsce. Przede wszystkim zimny klimat należy tu podnieść na pierwszym miejscu. Zimno wzmacnia, bardziej uodparnia i daje więcej siły. W ogólności polskie młode i stare konie są o każdej porze roku na wolnym powietrzu i dlatego bardziej są zahartowane od niemieckich, które przeważnie przebywają w stajniach, chronione jak najtroskliwiej przed dopływem świeżego, zdrowego powietrza. Jest to szczególnie szkodliwy zwyczaj, wskutek którego konie, dostając się z ciepłej stajni na zimno, zapadają na liczne choroby. Zbyt uszczelniona stajnia uniemożliwia koniowi oddychanie świeżym powietrzem.

Polacy wyprzedzają nas znacznie w wychowie koni. Oni nie wysztuczniają wychowu koni tak jak Niemcy. Pozostawiają go więcej naturze, a ta troszczy się, by budowa ciała była czerstwa, co jest bardzo potrzebne dla konia kawaleryjskiego przy znoszeniu wielu trudów. Autor twierdzi, że oddział, składający się z 200 koni, z których 100 będzie polskich, a 100 niemieckich, wykaże podczas trudów wojennych i w czasie braku twardej paszy (owsa), iż konie polskie będą pod każdym względem na pierwszym miejscu.

Znam polskie konie, mówi autor, które jeszcze w 26-tym i 30-tym roku życia były zdolne służbowo w kawalerii. Takiego wieku nie osiągają łatwo konie niemieckie, a jeżeli w ogóle osiągnęły, to nie są zdolne do służby kawaleryjskiej. Dzięki temu, używanie polskich koni do kawalerii zaoszczędza częstego remontowania oddziałów. Konie niemieckie mają znacznie mniej temperamentu i są

bardziej ociężałe, aniżeli polskie. Konie polskie nie męczą się tak łatwo i są wytrwalsze w usłudze wojskowej. O wiele mniej zapadają na choroby, bardzo rzadko zdarza się u tych koni: kolka, nosacizna, nieżyt jelit, choroby serca, wartogłów, jak też ochwat w przeciwieństwie do koni niemieckich. Zmiana paszy, brak jej i zła pasza również mniej szkodzą koniom polskim, aniżeli niemieckim, przez to te pierwsze więcej nadają się dla wojska. I tak w r. 1807 w czasie wojny przeciwko Rosji cały pułk, mający konie polskie przez tygodnie nie dawał im owsa, tylko słomę z dachów, a mimo to można było prowadzić ciągłe walki podjazdowe z Kozakami. W czasie biwakowania na wojnie konie polskie nie cierpią z powodu niewygód, dzięki przyzwyczajeniu, w przeciwieństwie do koni niemieckich. Główną zaletą koni polskich jest to, że są mniej płochliwe od niemieckich, gdyż żyjąc na wolności, obeznane są z wieloma przedmiotami. Koń polski znosi spokojnie huk strzałów, trąbienie, szczęk oręża. Do tego koń niemiecki przyzwyczaja się o wiele trudniej; stąd wniosek, że polski koń w akcji przeciwko nieprzyjacielowi jest pewniejszy i idzie przeciw niemu nieustraszenie. Na dowód podaje autor przykład sprawności bojowej, jaki polskie konie dały w czasie kampanii wojennej w r. 1807. Wówczas to w południowych Prusach w przeciągu dwóch miesięcy utworzono kilka pułków kawalerii z polskimi końmi, zupełnie nietresowanymi z powodu braku czasu. Pułki te uformowały się szybko i wymaszerowały z dobrym skutkiem przeciw rosyjskiej jeździe, powtarzam rosyjskiej, co mówi wiele. Należy wątpić, czy oddziały te potrafiłyby dokonać tego niemieckimi końmi. — Koń polski jest bardziej zwrotny od niemieckiego i dlatego nadaje się lepiej do walki wręcz. Ma on też bardziej elastyczny, sprężysty chód. W marszu idzie szybciej i dalej, a ileż to zależy nieraz od szybkości! Koń niemiecki podnosi nogi wysoko, lecz nie ma obszernego chodu, polskie konie zaś nie podnoszą nadmiernie nóg, ale wyrzucają je daleko wprzód. Pod względem tej cechy polski koń zbliża się znacznie więcej do konia angielskiego, znanego z szybkości, aniżeli niemiecki.

Dalej autor pisze, że konie w pułkach saskiej kawalerii były bardzo skąpo żywione, ale mimo to wyglądały dobrze; były to konie pochodzenia polskiego. Częściowo wprowadzono do kawalerii saskiej konie ze stadnin niemieckich, ale okazały się nieodpowiednie do służby kawaleryjskiej.

Jeżeli teraz porównamy konia niemieckiego z polskim pod względem ekonomicznym, to ocena ta wypadnie na korzyść polskiego. Koń polski bardzo dobrego typu, dostawiony do granicy Księstwa Warszawskiego kosztuje nie więcej, jak 32 dukatów, albo mniej. Natomiast konie niemieckie, naprawdę zdolne do służby kawaleryjskiej, kosztują znacznie więcej, szczególnie jeśli hoduje się je w stadninach.

Autor opisuje, w jaki sposób można nabywać konie w Polsce w okolicach, leżących dalej na północ i wschód. Zwraca też uwagę na to, że przy zakupie koni nie należy żądać dokładnie przepisanego wzrostu, ponieważ u koni polskich rzadko zdarza się odpowiednia wysokość.

Następnie autor zajmuje się zagadnieniem ulepszania koni niemieckich i radzi w tym celu, aby klacze w krajowych stadninach bawarskich i klacze rolników niemieckich kryć polskimi ogierami, celem otrzymania dobrych kawaleryjskich koni.

Druga część tej broszury, obejmująca 66 stron, jest poświęcona dokładnemu opisowi tresury i ujeżdżenia remontowego konia polskiego. Wiele zapatrywań i metod w niej zawartych do dziś dnia nie straciły na swej aktualności. Obchodzenie się z polskimi końmi wymaga specjalnych umiejętności, gdyż polskie remonty są często dzikie. Autor kończy wnioskiem, że konie polskie są bardziej użyteczną rasą koni dla służby kawaleryjskiej i jeżeli potrafi się odpowiednio postępować z polskimi remontami, to po przejściu tresury i ujeżdżeniu ich otrzymuje się najlepszego konia kawaleryjskiego".

Uwagi te prof. dr. T. Olbrycht zaopatruje następującym komentarzem:

„Publikacja Winklera dowodzi, że w Polsce istniał typ, a nawet rasa koni wierzchowych, o nadzwyczajnych zaletach, odpornych na choroby i niewygody, wytrzymałych w marszach i nieustraszonych w walkach, a rozwój tych dodatnich cech zawdzięczał koń polski, według Winklera, utrzymywaniu na wolnym powietrzu. Te staropolskie surowe, a higieniczne metody wychowu nie zawsze są stosowane u nas w dzisiejszych czasach, przeciwnie, wydelikaca się konie i robi je mało odporne na wpływy zewnętrzne, przez trzymanie na wzór niemiecki w stajniach i to nie tylko niezaopatrzonych w urządzenia wentylacyjne, lecz z pozamykanymi oknami i drzwiami nawet w lecie.

Prócz „hartowania na wolnym powietrzu", które Winkler uważa za przyczynę rozwoju zalet u koni polskich, odegrały w wytworzeniu się dzielnego bojowego konia polskiego również inne czynniki, a mianowicie selekcja najwytrwalszych koni w licznych wojnach, prowadzonych od wieków na ziemiach polskich, jak również domieszka krwi obcych koni wojennych. Na wojnę wybierali się Tatarzy, Turcy, Kozacy, Szwedzi itd. na swych najlepszych i najwytrwalszych wierzchowcach, z których niewątpliwie wiele dostawało się jako zdobycz do stadnin polskich, gdzie były używane do rozpłodu i przyczyniły się do wytworzenia polskiego konia bojowego.

W dzisiejszym pogłowiu koni w Polsce utrzymały się wprawdzie niektóre cechy dawnego konia polskiego, ale sam dawny typ prawie zaginął, wskutek krzyżowań, stosowanych do dzisiejszych czasów z różnymi rasami. Polską rasę koni wierzchowych można było ustalić i zachować przez rozmnażanie w czystości, przez hodowlę rodowodową, jak również przez uniemożliwienie wywozu najlepszego materiału zagranicę. Tych metod jednak nie przestrzegano i przeciwnie, przez krzyżowanie wypierające i przemienne z innymi rasami zatracono dawny typ polskiego konia, a nowej rasy nie stworzono. Od czasu odzyskania wolności w dalszym ciągu niestety stosowany jest system tak zwanej „hodowli półkrwi", uniemożliwiający samodzielność hodowli polskiej. System ten polega na hodowaniu półkrwi dla półkrwi jako cel, na stosowaniu przeróżnych kombinacyj mieszańcowania z importowanymi ogierami, coraz to innych ras, na prowadzeniu dla tej półkrwi ksiąg stadnych, na tworzeniu związków hodowców nie ściśle określonej rasy lub celem wytworzenia ustalonej rasy, lecz związków dla koni półkrwi. Ten sam błąd w hodowli koni lekkich popełniano przez długi okres czasu we Francji, lecz dzisiaj dąży się tam do usunięcia nic nie mówiącego, wprowadzającego w błąd i nie dającego trwałego rezultatu systemu, wzgl. pojęcia hodowli półkrwi. Mimo od dawna istniejącej rządowej organizacji hodowli koni lekkich, nie stworzono we Francji ani jednej ustalonej rasy koni lekkich, gdyż stawiano sobie stałe krzyżowanie (tworzenie półkrwi) jako cel i trzymano się raz przyjętych szablonów.

Krzyżowanie przemienne, wzgl. system hodowli półkrwi nie pozwoli również u nas na wytworzenie i ustalenie w przyszłości polskiej rasy koni. Chcąc ustalić rasę można zacząć od krzyżowań, lecz od krzyżowań twórczych, po czym należy przejść do kojarzenia wsobnego, najodpowiedniejszych rekombinantów, a więc wyselekcjonowanych najtypowszych ogierów i klaczy krajowych. Równocześnie z kojarzeniem krewniaczym i na prądy krwi należy zamknąć księgi rodowodowe dla potomstwa, którego rodzice nie należą do danej księgi stadnej".

KRONIKA

KRAJOWA

Jeździectwo

Klub Jeździecki nad Wkrą organizuje zawody konne w dniu 10 kwietnia b. r. na stadionie w Strzemiennej nad Wkrą. Zapisy do konkursu otwartego i dla pań przyjmuje sekretariat w Warszawie, ulica Mickiewicza 32-a, m. 6, tel. 12-76-64 do dnia 5 kwietnia br., w godz. 19—21.

Wyścigi

SPIS STAJEN TRENINGOWYCH

STAJNIA P. ZBIGNIEWA DOBIECKIEGO

Kolory: k. czerwona, r. i cz. żółte. Trener: Michał Stanisławski, żokej: j. Lewandowski.

5 l. og. gn. Iloczyn (Bafur—Luba II).
4 l. og. gn. Jesion (Schalk—Luba II).
3 l. og. gn. Kastet (Illuminator — Defilada).
3 l. kl. gn. Klamra (Illuminator—Ciocia Basia).
3 l. kl. gn. Kalwila (Illuminator—Polette).
3 l. kl. gn. Karioka (Illuminator — Birma).
3 l. kl. gn. Kosztela (Illuminator—La Renteria).
2 l. og. kaszt. Langust (Batiar — Intrata).
2 l. og. kaszt. Legar (Batiar — Roksana).
2 l. og. sk.-gn. Lombard (Batiar — Luba II).
2 l. og. sk.-gn. Lampas (Batiar — Birma).
2 l. kl. c. gn. Lokata (Bafur — Biskra).
2 l. kl. kaszt. Laweta (Batiar — Defilada).
2 l. kl. gn. Lista (Batiar — Ciocia Basia).

STAJNIA P. ZOFII HOFFMANOWEJ

Kolory: k. i r. zielone, szwy białe, cz. malinowa. Trener: Stanisław Stańczak: żokej: vacat.

4 l. og. kaszt. Treize (Forward — Etus).
4 l. kl. gn. Trefl (Forward — Luftlinie).
3 l. og. gn. Cis (Flüchtling — Czeremcha).
3 l. kl. gn. Ufa (Casanova — Sanda).
3 l. kl. kaszt. Warszawianka (Schalk—Dzwina II).
2 l. og. c. gn. Werbel (Forward — Luftlinie).
2 l. kl. kaszt. Warna (Parachute — Nadzieja).
2 l. kl. gn. Wenera (Forward—Mora).
2 l. og. gn. Lancier (Forward — Labora).

STAJNIA MARII KS. LUBOMIRSKIEJ

Kolory: k. i cz. czerwone, r. białe. Trener: Jan Zięba, żokej vacat.

3 l. og. c. gn. Perkun (Forward — Eskorta II).
3 l. kl. gn. Premjera (Forward — Bourgogne).
2 l. kl. gn. Rigolade (Forward — Eskorta II).

STAJNIA P. ANTONIEGO MIECZKOWSKIEGO

Kolory: k. i r. białe, na piersiach i plecach as kierowy, cz. czerwona.
Trener: Wawrzyniec Błaszczak, żokej: j. Wł. Kleban.

4 l. og. gn. Herpes (Forward — Harmonja II).
4 l. og. siwy Jenissiej (Fandango — Gambja).
4 l. og. gn. Rarytas (Robin Adair — Norona).
4 l. kl. gn. Nowina (Golden Orb — Nonsuch).
3 l. og. gn. Tango II (Bafur — Traulich).
3 l. og. gn. Tamar (Theokrit — Tradition).
3 l. kl. gn. Verveine (Chèvrefeuille — La Vilanella).
3 l. og. sk. gn. Orkan II (Orilus — Juno).
3 l. kl. gn. Pałanka (Highborn II — Estella II).
3 l. og. gn. Honey (Forward — Harmonja II).
3 l. og. kaszt. Smeszer (Forward — Sabaria).
3 l. og. kaszt. Makart (Harlekin — Maleńka).
2 l. kl. gn. Troska (Villars — Celia).
2 l. og. c. gn. Czardasz (Camors — Bolka).
2 l. og. gn. Royal Flush (L'Arétin — Royal Function).
2 l. kl. gn. Lola Montez (Bafur — Laswa).
2 l. og. sk. gn. Quebec (Parachute — Manon Lescaut).
2 l. kl. gn. Hussaria (Forward—Heure Bleue).
2 l. kl. gn. Dulcynea (The Cheetah — Jaguarita).
2 l. kl. gn. Barycza (Bafur — Harfa II).
2 l. og. kaszt. Toto (Unkenruf — Traumliese).
2 l. og. kary Floren (Bafur—Fidelia).
2 l. kl. gn. Basta (Theokrit — Brilotta).
2 l. kl. gn. Tanina (Theokrit — Tina).
2 l. kl. Maskota II (Eo Ipso — Maronette).
2 l. og. gn. Centaur III (Rheinwein—Ceres II).
2 l. og. kaszt. Gaston (Rheinwein — Gizela).
2 l. og. kaszt. Buńczuk (Moscou — Mathilde II).
2 l. og. gn. Kniaź II (Tarvisio — Anna Karenina).
2 l. og. gn. Gran Chaco (Essor — Gracia).

ZAGRANICZNA

LITWA

Dowiadujemy się, że ogier arabski czystej krwi **Hazard**, sk.-gn. ur. 1930 r. (Ricordo — Hadudi), nabyty w 1936 r. w Stadzie Bezmiechowa p. Józefa Czerkawskiego, wyróżnił się swym potomstwem i wysoką płodnością, tak że jest uważany na Litwie za jednego z najlepszych reproduktorów.

Partnerkami jego są niektóre klacze pełnej krwi angielskiej, importowane również z Polski oraz najwybitniejsze klacze miejscowe półkrwi.

Całe potomstwo po nim dziedziczy jego wyjątkowo piękną skaro-gniadą maść.

W Polsce **Hazard** odznaczył się w próbach dzielności, jako wybitny klasowy stayer i wykazał nadzwyczajną odporność. Odszedł na Litwę w pełnej kondycji, kompletnym zdrowiu, bez najmniejszych usterek.

W 1933 r. wygrał on jako 3-latek 2.540 zł.

W 1934 r. — 13.600 zł, zdobywając nagrodę **„Chrestówki"** na dystansie 2.600 m i drugie miejsce w nagr. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

W 1935 r. — 19.800 zł, w tym nagr. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w wysokości 10.000 zł na dyst. 2.800 m.

FRANCJA

Statystyka wyścigowa za rok 1938.
Wyścigi płaskie.

Właściciele stajen.

	franków
Baron E. de Rothschild	3.914.091
J. E. Widener	2.179.855
M. Boussac	2.166.598
Ks. de Faucigny-Lucinge	1.441.061
R. Lazard	1.301.650
H. M. Holdert	1.226.725
F. Tesio	1.203.100
L. Volterra	1.148.082
Baron M. de Rothschild	1.001.732
J. Stern	799.220
G. Courtois	785.920
J. Fribourg	748.210
Jean Prat	652.652
Lady Granard	604.351
E. Esmond	527.081
P. Wertheimer	499.465
Jean Lieux	494.547
Emile Marchand	468.165
R. Bedel	462.856

Trenerzy:

	zwycięstw
C. Bariller	87
L. Robert	70
B. Guy	63
J. Sempastous	48
J. Turnbull	40
R. de Tauzia	39
H. Count	38
W. Cunnington	38
J. Torterolo	38
C. Defeyer	34
H. Faucon	34
J. Cunnington	33
H. Sabathé	33
P. Carter	32

Żokeje:

	zwycięstw
W. Johnstone	93
A. Dupuit	87
G. Duforez	70
C. Bouillon	64
F. Rochetti	59
C. H. Semblat	55
A. Cheret	41
F. Hervé	36
C. Elliot	34
L. Toche	33
G. Delaurie	31
J. Doyasbère	29
G. Bridgland	28
G. Destandeau	28
A. Rabbe	28
M. Allemand	27
P. di Cicco	27
R. Brethes	26
P. Francolon	25
B. Guimard	25
P. Villecourt	25
R. Bertiglia	24

Konie:

	franków
3 Eclair au Chocolat po Bubbles	1.557.900
3 Antonym po Vatout	1.217.125
4 Victrix po Kantar	1.212.300
3 Nearco po Pharos (Italia)	1.152.800
3 Cillas po Tourbillon	848.491
3 Féerie po Massine	595.399
3 Canot po Ninô	528.300
3 Castel Fusano po Ksar	512.281
3 L'Ouragan III po Banstar	488.680
3 Terre Rose po Prince Rose	465.800
5 Helleniqua po Agathos	381.070
3 Contrevent po Deiri	365.020
5 Dadji po Astérus	305.000
4 Nica po Ninô	291.700
5 Vatellor po Vatout	275.000
7 Quai d'Orsay po Town Guard	266.800
2 Semiramide po Pharos	264.460

Reproduktory:

	franków
Bubbles po La Farina	2.355.939
Vatout po Prince Chimay	2.071.615
Tourbillon po Ksar	1.850.357
Massine po Consols	1.734.764
Pharos po Phalaris	1.698.350
Kantar po Alcantara II	1.642.990
Ksar po Brûleur	1.472.654
Astérus po Teddy	1.143.127
Banstar po Sunstar	1.058.812
Monarch po Tracery	964.573
Town Guard po Hurry On	871.743
Ninô po Clarissimus	840.000
Epinard po Badajoz	768.506
Sir Nigel po Gainsborough	718.725
Fiterari po Sardanapale	716.750
Amfortas po Ksar	702.188
Deiri po Aethelstan	697.844
Château Bouscaut po Kircubbin	693.386
Blue Skies po Blandford	676.306
Comedy King po Son-in-Law	648.200
Motley po Black Jester	610.521
Xandover po Condover	609.620
Prince Rose po Rose Prince	604.832
Rialto po Rabelais	601.485
Biribi po Rabelais	598.805
Aethelstan po Teddy	588.597
Hazareh (dawn. General Höfer) po Dark Ronald	528.272
Pinceau po Alcantara II	525.396
Le Chatelet po Prince Chimay	518.491
Kopi po Spion Kop	510.999

Championi reproduktorów od roku 1900:

		franków
1900	Le Sancy	661.175
1901	The Bard	676.599
1902	Omnium II	758.991
1903	Le Sancy	608.151
1904	Flying Fox	1.320.860
1905	Flying Fox	1.131.756
1906	Le Sagittaire	1.082.918
1907	Perth	589.930
1908	Perth	1.135.462
1909	Rabelais	902.175
1910	Simonian	949.980
1911	Perth	822.864
1912	Brûleur	500.870
1913	Flying Fox	704.150
1914	Prestige	1.184.550
1917	Maintenon	171.700
1918	Macdonald II	211.100
1919	Rabelais	431.610
1920	Alcantara II	952.967
1921	Brûleur	1.127.965
1922	Sardanapale	1.133.706
1923	Teddy	1.294.874
1924	Brûleur	1.433.915
1925	Sans Souci II	1.209.395
1926	Teddy	2.028.949
1927	Sardanapale	2.074.735
1928	Alcantara II	1.957.233
1929	Brûleur	2.375.692
1930	Kircubbin	2.071.332
1931	Ksar	2.977.598
1932	Massine	3.234.685
1933	Epinard	2.208.058
1934	Astérus	2.693.290
1935	Pharos	1.834.875
1936	Massine	2.974.266
1937	Mon Talisman	2.086.610
1938	Bubbles	2.355.939

ANGLIA

„Classics“ wygrane przez najsłynniejszych żokei.

Żokej	D.	L.	2.	AGC.	1.	O.
J. Robinson	6	2	9	6	5	1
			w tym 4 kolejnych			
S. Donoghue	6	2	4	2	—	1
F. Archer	5	6	4	—	2	4
F. Buckle	5	2	5	—	6	9

W. Cliff wygrał Derby 5 razy; **W. Scott** triumfował w St .Leger 9 razy, przy czym 4 lata z rzędu; **T. Cannon** zdobył Ascot Gold Cup 6 razy; **F. Butler** dosiadał 6 oaksistek; **J. Jackson**'owi najwięcej powodziło się w St. Leger, który zdobył 8 razy; **B. Smith** nieco mu ustępuje: ma tylko 6 wygranych St. Leger; **J. Osborne** 6 razy zwycięsko minął celownik w 2.000 Guineas; **J. Fordham** ma na swoim rachunku 6 zwycięstw w 1000 Guineas oraz 5 w Ascot Gold Cup.

Słynna ongiś rodzina żokejska Arnull'ów łącznie zdobyła Derby 12 razy.

Niektórzy z właścicieli stajen dawniejszych czasów mieli wyjątkowe szczęście do „classics“. Tak np. w pierwszej ćwiartce XIX stulecia dwaj Duke(s) of Grafton wygrali: Derby — 4 razy, 1000 Guineas — 8 razy w ciągu 9 lat, 2000 Guineas — 5 razy oraz Oaks — 9 razy. Duke of Hamilton zdobył natomiast 9 razy St. Leger.

U. S. A.

Dauber idzie do stada

Jeden z najlepszych zeszłorocznych trzylatków amerykańskich syn Pennant'a **Dauber** uległ podczas treningu tak poważnemu wypadkowi, że został wycofany z toru i odesłany do stada. Ten klasowy koń już w roku zeszłym był na niepewnych nogach, biegał tylko w pierwszej połowie roku, później zaś nie mógł być doprowadzony do kondycji i będąc bardzo ostrożnie, z przerwami, trenowany, do startu na jesieni nie wyszedł. Mimo to Dauber sumą wygranych 74.175 dolarów zajął na liście czołowych trzylatków 1938 roku trzecie miejsce za Lawrin'em (123.215 dol.) i Menow (74.275 dol.).

Podajemy wykaz koni wyścigowych USA, Anglii, Francji i Australii, które są w danych krajach rekordzistami wygranych sum. Celem lepszego porównania, wszystkie wygrane podane są w dolarach. Z poniższego zestawienia widać, że rekordzistą świata pośród zwycięskich koni jest amerykański Sun Beau, którego wygrana wynosi 376.744 dolarów. Dalej z zestawienia tego wynika, że 6 koni amerykańskich wygrało więcej niż champion europejski, anglik Isinglass, który w swej karierze zdobył 291.275 dolarów. Cyfry te potwierdzają znaną maksymę, że: „w Anglii są wyścigi sportem, we Francji przyjemnością, w Ameryce interesem“.

U. S. A.

	Dolarów
Sun Beau 1925 po Sun Briar	376.744
Seabiscuit 1933 po Hard Tack	340.480
Equipoise 1928 po Pennant	338.610
Gallant Fox 1927 po Sir Gallahad III	328.165
Zev 1920 po The Finn	313.639
Mate 1928 po Prince Palatine	301.810
Top Flight 1929 po Dis Donc	275.900
War Admiral 1934 po Man o'War	272.140
Blue Larkspur 1926 po Black Servant	272.070
Twenty Grand 1928 po St. Germans	251.790

ANGLIA

Isinglass 1890 po Isonomy	291.275
Donovan 1886 po Galopin	277.215
Coronach 1923 po Hurry On	247.370
Rock Sand 1900 po Sainfoin	238.900
Bayardo 1906 po Bay Ronald	223.665
Fairway 1925 po Phalaris	217.660
Bahram 1932 po Blandford	215.430
Lemberg 1907 po Cyllene	204.975
Flying Fox 1896 po Orme	203.200
Sceptre 1899 po Persimmon	197.215

FRANCJA

Corrida 1932 po Coronach	233.210
Sardanapale 1911 po Prestige	211.505
Maintenon 1911 po Le Sagittaire	181.705
La Camargo 1898 po Childwick	176.768
Fléchois 1918 po Negofol	176.527
Perth 1926 po War Dance	155.987
Verdun 1906 po Rabelais	137.410
Semendria 1897 po Le Sancy	136.437
Ksar 1918 po Brûleur	134.702
Ajax 1901 po Flying Fox	130.985

AUSTRALIA

Phar Lap	332.250 dolarów
Amounis	241.487 „
Gloaming	215.500 „
Limerick	195.795 „
Heroic	190.312 „
Eurythmic	184.455 „
Windbag	179.695 „
Peter Pan	172.452 „

Dla porównania podajemy, że wygrana niemieckiego Oleandra przeliczona na dolary wyniosłaby 276.190 dolarów.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Cheltenham, 9 maja.

Cheltenham Gold Cup. 1.000 £ — 5.200 m. Steeple-chase.

1. Brendan's Cottage, 9 l. wał. (Cottage—Brendan's Glory), 76¼ kg, ż. G. Owen.
2. Morse Code, płn. wł. Capt. J. W. Bridges, 76¼ kg, ż. D. Morgan.
3. Embarrassed, 6 l. wał. G. S. L. Whitelaw, 76¼ kg, j. Capt. P. Herbert.

b. m.: L'Estaque, Bel et Bon.

Wygrane o 5 dł. — niezl. il. dł. Czas: 7:34,2. Zakłady: 8:1, 7:4 „na“, 25:1.

Auteuil, 12 marca.

Prix D'Auteuil. 200.000 fr. — 2.800 m. Steeple-chase.

1. Chamerops, 4 l. c.-gn. wał. (Motrico—Merry Legend), Cte M. de Rivaud, 60 kg, ż. R. Bates.
2. Barbillon, 4 l. og. (po Mc Kinley), Duc de Fezensac, 64 kg, ż. M. Brunet.
3. Premier Diplome, 4 l. wał. (po Priori), Emile Marchand, 62 kg, ż. D. Guiho.

b. m.: Scottish, Emeutier, Empretta, Salvator Rosa, Ponce, Cake, Montferrand, Roi Chevalier.

Wygrane o ¾—2½ dł. Czas: 5:07. Tot.: 45, 25, 29, 33:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Stadnina półkrwi anglo-arabskiej w Bogusławicach

Bogusławice, jako majątek przeznaczony dla Państwowego Stada Ogierów, posiada normalne gospodarstwo rolne. Do roku 1927 aczkolwiek miał konie folwarczne, to jednak hodowli nie prowadził, ani też żadnych klaczy hodowlanych nie posiadał. Dzięki jednak ogromnemu zamiłowaniu i znawstwu, oraz wytrwałym wysiłkom swego kierownika, pana dyrektora Nosarzewskiego, Bogusławice mogą się obecnie poszczycić stadniną, składającą się z 24 matek i 54 sztuk młodzieży.

Bogusławice, położone w powiecie piotrkowskim, wraz z dwoma folwarkami, posiadają łącznego obszaru 691 ha. Na obszar ten przypada koni roboczych wraz z klaczami hodowlanymi 46 sztuk.

Gleby gliniaste, częściowo na podłożu marglowym, lub mocne szczerki. Duża kultura rolna obiektu, drenowanie, dobra uprawa mechaniczna, nawozy sztuczne podnoszą jeszcze znacznie przyrodzone warunki naturalne, z punktu widzenia hodowlanego.

Łąk posiadają Bogusławice 116 ha. Łąki są dwukośne, ciągną się pasem nad rzeką Wolbórką, posiadają trawy słodkie, bardzo dobrej jakości. Część tych łąk jest zaopatrzona w urządzenia nawadniające.

Oprócz łąk naturalnych majątek posiada 15 ha sztucznego pastwiska, ujętego w 8 paddocków. Podczas miesięcy zimowych młodzież korzysta z dużego nieobsianego paddocku, na którym przebywa cały dzień bez względu na pogodę, używając dowoli ruchu.

Stajnie dla źrebiąt, duże, widne, żłoby umieszczone nisko przy ziemi. Stajnia o powierzchni 160 m² mieści około 16 źrebiąt, co czyni średnio 10 m² na jednego źrebaka.

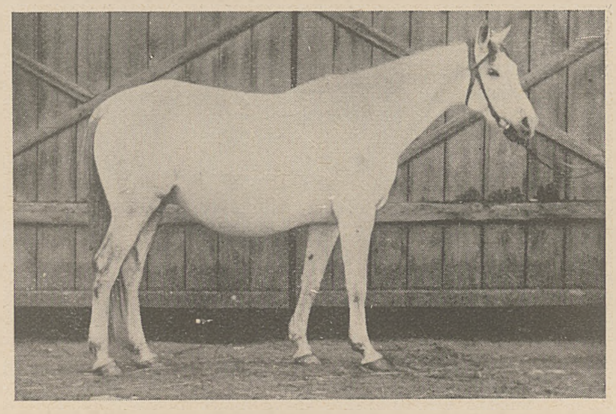
Źrebięta jeszcze przed odłączeniem od matek otrzymują kantarki i są wiązane, lecz jedynie do obrokowania.

Wczesne przyzwyczajanie źrebiąt do kantarów i prowadzania, obłaskawia je znakomicie. — Unika się dzięki temu wiele w przyszłości kłopotu przy pierwszym kiełznaniu i siodłaniu koni.

Matki stadne wszystkie pracują na roli. Używane są do roboty do chwili oźrebienia, następnie otrzymują około trzech tygodni wypoczynku. Przez ten okres, już w tydzień do dziesięciu dni po oźrebieniu, klacze wraz ze źrebakami wyprowadzane są na krótkie (10—15 minut) spacery. Po tym okresie klacze idą do roboty w pole. Źrebięta na razie pozostają pół dnia w stajni, z tym, że klacz zostaje doprowadzona do źrebaka dla odessania. Resztę dnia, a później całe dnie, źrebaki wraz z matkami spędzają w polu.

Klacze, które zdradzają niechęć do pracy w zaprzęgu lub są zbyt nerwowe, bezwzględnie się eliminuje i sprzedaje, jako materiał remontowy lub sportowy.

Żeby uzupełnić obraz warunków wychowu, pragnę jeszcze parę słów powiedzieć o żywieniu. Źrebięta przy klaczach pozostają 5 miesięcy, w tym okresie przyzwyczajają się już do owsa, który mają stale w stajni w małych żłobkach, tak urządzonych, aby klacze nie mogły z nich sięgnąć. Po odłączeniu od klaczy do ukończenia roku otrzymują źrebięta 3 do 4 kg owsa i 4 kg siana. Przez miesiące zimowe, jako paszę o znaczeniu raczej dietetycznym — niewielkie ilości marchwi, nie przekraczające jednak 1,5 kg na sztukę. Marchew jest zadawana między południowym i wieczornym obrokiem.



KRASKA (Muezin — Dzierlatka), matka stadna w stadninie Bogusławice.

Normy dla źrebiąt rocznych i dwuletnich wynoszą 2 do 3 kg owsa i 5 kg siana. Przez miesiące zimowe również marchew, w ilości 5 kg.

Ogierki o 1 kilogram owsa więcej.

Przez miesiące letnie, to jest mniej więcej od połowy maja do połowy października, cała młodzież przebywa na pastwisku. Zależnie od stanu pastwiska, przez ten okres otrzymuje od 1 do 3 kg owsa. Na noc zadawana jest lucerna.

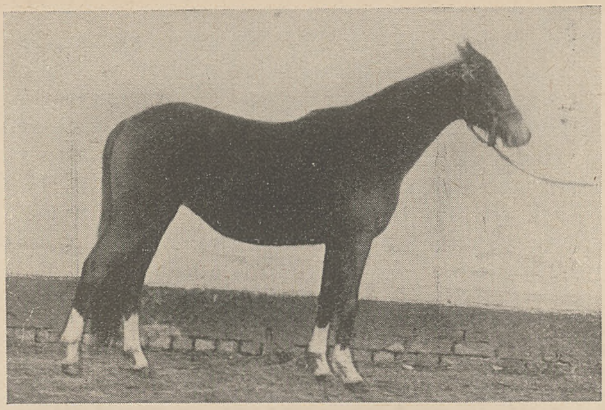
Matki stadne, jak już wyżej powiedziałem, pracują na roli, żywienie więc ich jest zależne od intensywności pracy w danym okresie i waha się od 3 do 6 kg owsa i 4 do 6 kg siana. W zimie klacze otrzymują ponadto 6 kg pieczonych kartofli.

Przechodząc z kolei do opisu samej stadniny, muszę zaznaczyć, iż z dwudziestu czterech używanych obecnie do hodowli matek, pozostawia się w stadninie, jako dalszy materiał hodowlany, klacze tylko z niektórych rodzin. Reszta klaczy, jakkolwiek z obustronnym pochodzeniem i dające bardzo dobre remonty, lub ogiery do stad państwowych, jest pozostawiana na razie jako materiał produkujący konia sprzedażnego i z tych rodzin nic w stadninie nie pozostaje.

Stadnina w Bogusławicach obrała kierunek półkrwi anglo-arabskiej. Dążąc do skonsolidowania typu i krwi oparła się głównie na paru klaczach o głębokim rodowodzie anglo-arabskim i arabskim. Konsekwentnie realizując swój cel co najlepsze młode klacze z tych tylko rodzin pozostawia na matki.

Typ klaczy w Bogusławicach przedstawia sobą angloaraba półkrwi, wzrostu raczej niedużego lub średniego. Klacze 152 do 157 cm, wybitnie głębokie i dobrze ożebrowane, na krótkiej nodze, prawidłowe, suche, o wyraźnym żeńskim typie. Jest to typ konia zdatnego na równi do służby pod siodłem kawalerzysty, jak i do pracy w pługu, czego dowodem użytkowanie wszystkich matek na roli, oraz liczne remonty W1 sprzedawane rok rocznie.

Jak już wyżej zaznaczyłem, Bogusławice starają się oprzeć dalszą hodowlę na paru żeńskich liniach. Jedną z głównych rodzin, będą klacze, mające w swej żeńskiej linii cenną krew „Austrii", radowieckiej klaczy po Weilowskim Amuracie od Gazlan. Będzie tu należała w pierwszym rzędzie Hezafi, kasztanowata klacz, w czystości chowana po Hermicie, imporcie arabskim od wyżej wzmian-



HABANITA (Funkspruch xx — Hezafi), matka stadna w stadninie Bogusławice.

kowanej Austrji, Ewa córka Hezafi po Schagyi X-24 i Habanita po folblucie Funkspruchu. W tym roku kupiona została i będzie również włączona do stadniny klacz Tanew, wywodząca się w prostej linii od „Austrji" po ogierze Mamaj. Rodzina ta odznacza się ogromną szlachetnością, doskonałym ruchem i dużą twardością w użytkowaniu.

HABANITA

Hezafi				Funkspruch xx			
Austria		Hermit or. ar.		Fonte		St. Saulge	
Gazlan III	Amurath z Weil			Floche	Talion	May Pole	Le Sancy

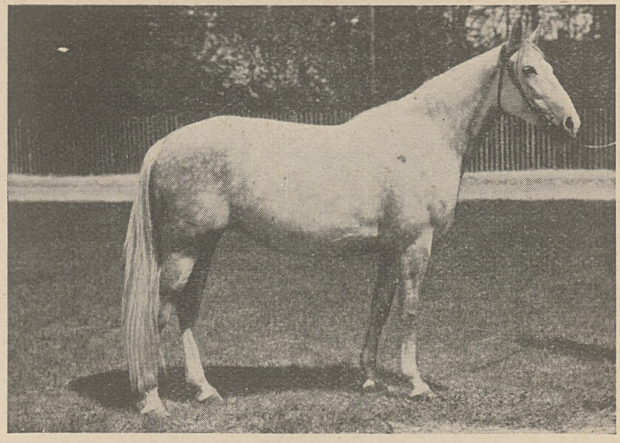
KRASKA

Dzierlatka				Muezin			
Furioska El Bedavi		Dealer xx		Sarolta		Ali Pasza or. ar.	
Krajowa klacz Bukowińska	Furioso XIX	Dear Lady	Santry	Madera	Esseg oo		

Również bardzo pożyteczną matką stadną jest siwa anglo-arabska klacz „Kraska" po Muezinie od Dzierlatki po Dealerze. Bardzo prawidłowa o wyraźnym typie anglo-arabskim, dała już ogierka po Junaku, sprzedanego do Stad Państwowych, a w roku ubiegłym drugiego ogierka po Maurze, kandydata w przyszłości na dobrego ogiera państwowego.

Jako bardzo cenna matka, chlubnie odznaczyła się w Bogusławicach „Prawnuczka" po Gidran XXXII-1 od Zuzula II, siwa, średniej miary klacz anglo-arabska, nadzwyczaj głęboka i szlachetna. Dała dobre remonty i doskonałego ogiera po Junaku, a w zeszłym roku świetnie zapowiadającego się ogierka po Locarno, wys. półkrwi ang.

Niemniej dzielna w robocie od poprzednich jest mała,



PRAWNUCZKA (Gidran XXXII — Zuzula II), matka stadna w stadninie Bogusławice.

bo zaledwie 148 cm licząca, siwa orientalna klacz „Iluzja" po Gidrian XXXII-1 od Nadziei po Meneliku oo. Klacz ta pomimo swego małego wzrostu doskonale wytrzymuje ciężkie orki i co roku daje źrebaka. Sprzedane zostały po niej już dwa ogiery do Stad Państwowych i dobre remonty.

„Imatra" po Amurath IV od Krynica, klacz o głębokim i pięknie zrobionym rodowodzie anglo-arabskim, ciemno kasztanowatej maści, bardzo głęboka i koścista i, jak na anglo-araba, masywna, dała parę bardzo dobrych źrebiąt, w ostatnich jednak latach niestety, jałowiła.

PRAWNUCZKA

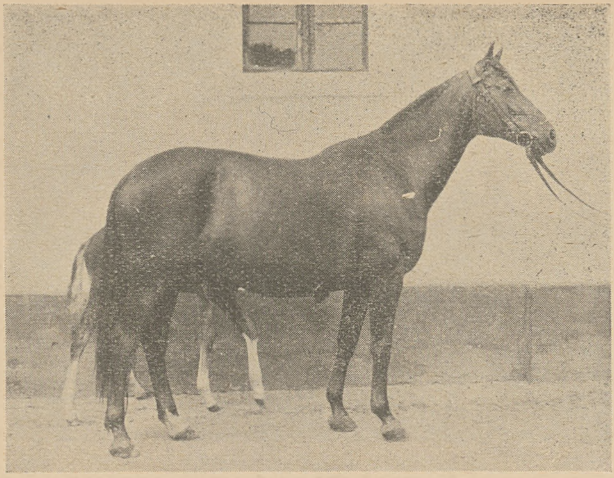
Zuzula II				Gidran XXXII			
Zuzula I		Pamir x		Amurath o		Gidran XXXII	
Zulejka	Dunkan	Markiza x	Palmiste xx	Gidran XXXIV	Amurath oo	Gidran	Gidran XXXII

IMATRA

Krynica				Amurath IV			
Schagya IX		Knecht Ruprecht		Marcell		Amurath oo	
Gidran	Schagya IX	kl. po Princ Ruprecht xx	Furioso	Dahoman	Marcell xx	Koheil	Tajar

Może nieco odbiega typem od poprzednio opisanych klacz Żarnówka po Schagyi XIII. Gniada, nieduża, w typie polskiej klaczy włościańskiej, na orientalnym podłożu, sucha, bardzo żeńska i wyjątkowo twarda w robocie. W stadninie są już dwie jej córki, Flaga po Scheraky i Gri-Gri po Amuliusie.

Jako matka dobrych ogierów zasługuje na wzmiankę „Aza". Bułano-gniada z pręgą po Gidran XXXII-1 od klaczy prawdopodobnie tekińskiej, pozostawionej przez



IMATRA (Amurath IV — Krynica), matka stadna w stadninie Bogusławice.

wojska rosyjskie, nadzwyczaj głęboka i kapitalnie ożebrowana.

Parę słów wspomnieć muszę o kilku klaczach, które aczkolwiek z głębokimi rodowodami, nie pasują jednak krwią do stadniny Bogusławickiej. Nie pozostawia się po nich klaczy do dalszej hodowli, ale jako wybitne matki ogierów i koni remontowych zasługują na wzmiankę. W pierwszym rzędzie przytoczę Harfę po Leibjäger i V neta; ciemno gniada, bardzo prawidłowa, przyziemna ta klacz, mając obecnie 19 lat, stale pracuje i rok rocznie daje doskonałe źrebięta. Dała bardzo dobre remonty w typie wierzchowych koni oficerskich oraz 5 ogierów do Stad Państwowych, z czego dwa wybitne, mianowicie „Chwat“ po Gidran i „Hetman“ po Funkspruch.

Drugą z tej samej grupy klaczy jest „Glazura“ po Alpenjäger od Oetern, gniada nadzwyczajnie głęboka i koścista, dała między innymi doskonałego ogiera po Schagyi „Cabarello“, który chlubnie odznaczył się jako reproduktor remontów.

Ostatnią wreszcie wymienię „Alte Lore“ po Alter Kerl II od Larval. Jest to klacz h nowerska, gniada, nieduża, na krótkiej nodze; daje remonty o wybitnym typie koni sportowych.

Dla całokształtu pojęcia o dotychczasowym dorobku stadniny, i dla prognozy na najbliższe lata, nieodzownym jest wspomnieć o ogierach, które kolejno funkcjonowały w Bogusławicach.

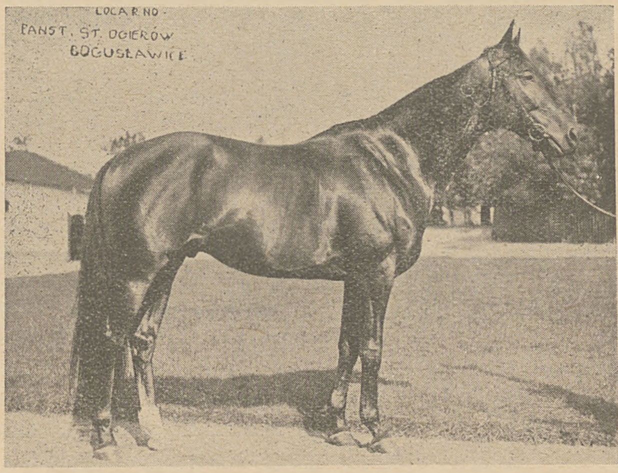
Wymienię je pokrótce w chronologicznym porządku.

„Gidran XXXII-1“ po Gidran XXXII i Amurath. W stadninie pozostały po nim klacze: Aza, Prawnuczka, Gra i Iluzja, które odznaczyły się jako wybitne matki.

„Junak“ po XXXIV Koheilan IV-3 i Szarża po Schagya X. Ogier bardzo urodziwy i z doskonałym ruchem. Dał remonty i ogiery do Stad Państwowych. Trwałego jednak śladu w postaci matek, w stadninie po sobie nie pozostawił.

„Funkspruch“ po St. Saulge i Fonte po Talion, przedstawiciel cennej krwi Le Sancy. Nieduży folblut w typie raczej anglo-arabskim, sam pokrojowo nie przedstawiał się imponująco, ogier, który może najlepsze potomstwo pozostawił tu po sobie. Należy żałować, że dłużej nie mógł zajmować boksu reproduktora w Bogusławicach. Dał parę doskonałych klaczy, między innymi, Habanitę od Hezafi, parę wybitnych ogierów i świetne remonty, zapowiadające się jako pierwszorzędne konie sportowe.

„Maur“ po Schagya X i Fata Morgana po Manton. Przychówek po nim jest za młody, by można powiedzieć, jaki wpływ wywrze ten ogier na stado. Źrebaki w każdym razie bardzo dobre, może trochę mało szlachetne, ale za to zapowiadające się na realne i kościste konie.



LOCARNO (Svengali — Sawantka po Fils dn Vent), reproduktor w Bogusławicach.

„Locarno“ półkrew angielska po Svengali i Sawantka po Fils du Vent. Nadzwyczajnie prawidłowy, doskonały typ szlachetnego konia półkrwi. Wykazał sam dużą dzielność, konkurując z powodzeniem na wyścigach z pełną krwią. Funkcjonował równocześnie z Maurem, dał źrebaki bardzo dobre, prawidłowe, z których w przyszłości niejedna prawdopodobnie będzie matka stadna lub ogier.

Nawiązując do istniejących prądów krwi od roku zeszłego, miejsce Maura zajął Protazy, również po Schagyi X od Honoraty po Fils du Vent. Przy podobnym rodowodzie w porównaniu z Maurem, posiada typ bardziej szlachetny, o wyraźniejszych liniach konia wierzchowego. W treningu wykazał dużą dzielność. Posiada wysokie walory zdrowia, doskonałego wykorzystania paszy i nadzwyczaj łagodnego charakteru. Stado pokłada w nim duże nadzieje.

Na obecny sezon kopulacyjny pozostaje w Bogusławicach oprócz Protazego, Brocoli anglo-arab z tegorocznej stawki importów francuskich. Wyjątkowo urodziwy ten ogier, reprezentuje model konia wierzchowego. Odznacza się długą piękną szyją, doskonałą górą i łopatką oraz bardzo prawidłową przednią nogą i mocno umięśnionym zadem.

Pochodzenie jego po Baladin xo od Dairy Maid po Hébron, synu Le Sancy, każe przypuszczać, iż nie będzie całkiem obcy krwią wielu bogusławickim klaczom, które posiadają w swych rodowodach cenną krew Le Sancy przez Funkspruch i Amuliusa.

Inż. Jerzy Iwanowski

OD ADMINISTRACJI

Prosimy p. p Prenumeratorów o uregulowanie należności za kwartał I-szy

Hodowcy militarzystów z roku 1938

Nie znamy w hodowli bardziej wartościowej wskazówki jak próba „na dzielność". Stosujemy ją oddawna dla pełnej krwi na wyścigach, od roku dla ogierów państwowych w Kozienicach, a dla remontu wojskowego — z braku innych prób porównawczych — chcemy ją widzieć w corocznie rozgrywanych zawodach o Mistrzostwo Armii. Próba to surowa, wymagająca od konia zdrowych nerwów (popis w ujeżdżeniu na czworoboku, strzelanie z konia, rąbanie i kłócie), suchych ścięgien dla kilkumiesięcznej zaprawy i dla rozgrywki na 42-kilometrowym przebiegu w ostrym tempie, bo w czasie 3 godzin i pod dużym obciążeniem koło 95 kg, a wreszcie próba to ambicji i serca, które wykazuje koń nazajutrz po męczącym przebiegu przy rozgrywce konkursu przeszkodowego.

Próba Militari Armii nie obejmuje wszystkich koni wojskowych, a stosowana w późnym wieku najmniej 8 lat **nie jest próbą eliminacyjną.** Nosi ona raczej charakter **sprawozdawczy** o rezultacie dochodzącym do hodowcy dopiero w cztery lata po sprzedaży konia do remontu. Brak konia w liście militarzystów nie świadczy o nim ujemnie; wszak mógł on dostać przydział do Grupy Olimpijskiej, do jednej ze szkół, do wyższych sztabów lub do jednostki niewystawiającej zespołu na zawody. A jednak pomimo tych wszystkich zastrzeżeń próba Militari ma wartość hodowlaną, bo koń pułkowy wliczony do zespołu reprezentacyjnego jest napewno koniem **wybitnym.**

Wychodząc z tych przesłanek, „Jeździec i Hodowca" wydrukował już ośm list Militarzystów za lata 1929 — 37, a obecnie podaje dziewiątą z kolei listę[1]).

W zbieraniu ankietowym danych o pochodzeniu koni użytych na zawodach kierowałem się dwoma celami: przydatnością ich hodowlaną oraz chęcią zbliżenia wzajemnego wojska i hodowców. Pierwszy cel został częściowo osiągnięty, drugi — jeszcze nie. Zainteresowanie dla problemów hodowlanych wśród naszej kawaleryjskiej braci jest naogół niewielkie. Gdyby nie rozkaz Szefa Departamentu Kawalerii gen. bryg. Skuratowicza, któremu zawdzięczam skompletowanie listy koni, zbieranej drogą korespondencyjną od czerwca — wątpię, czy już w marcu mogłaby się ona ukazać. A przecie oficerowie, współpracujący w próbie Militari to przecie przyszli szefowie wydziałów i departamentów, dowódcy pułków, a przynajmniej szwadronów zapasowych i zakładów młodych koni, szefowie komisvi remontowych, a co najmniej po długiej służbie liniowej może i komendanci przyszli ważnych placówek pogotowia wojennego, jakimi są rejonowe inspektoraty koni. Na wszystkich tych stanowiskach zetkną się z koniem nietylko jako ze zwierzęciem wierzchowym, ale jako ze szlachetnym produktem krajowego rolnictwa. A do takiej służby muszą mieć pewne przygotowanie, poparte ze zrozumieniem prowadzoną bezpośrednią obserwacją i praktyką.

Jeśli jednak do karty pochodzenia **własnego** wierzchowca nie zagląda się, „Jeźdźca i Hodowcy" ani żadnej lektury innej hodowlanej nigdy nie czytuje, a ankiety hodowlane nie interesują — to trudno mówić o przygotowaniu do późniejszych nieraz bardzo wpływowych stanowisk wojskowo-hodowlanych.

A przecież są i pułki, gdzie łączność z okoliczną hodowlą już od lat istnieje, są dowódcy, którzy poza suchym wykazem nadsyłają uprzejmie bardzo ciekawe swoje uwagi o wartości poszczególnych koni, które z całą radością przekazuje się zaraz hodowcom. Wywołuje to ich zrozumiałą wdzięczność.

Wydane niedawno rozkazy wyższych władz przyczynią się napewno do zacieśnienia związku wojska z hodowlą.

Pragnąc jednak zainteresować specjalnie oficerów jeżdżących na najlepszych naszych koniach w kawalerii, rzucam projekt zorganizowania, za zgodą Szefa Departamentu Kawalerii, na rozgrywce najbliższych zawodów Militari Armii w lipcu referatu o pochodzeniu tegorocznej stawki militarzystów, która od czerwca już będzie znana. Sądzę, że taki referat i dyskusja po nim nie przeszłaby bez dodatniego wpływu na zwiększenie zainteresowania młodych oficerów problemami hodowli.

Ramy tegorocznej listy są rozszerzone, gdyż poprzednie obejmowały po 200 koni, a tego roku jest ich 337. Pochodzi to stąd, że obecnie pułki mają możność wystawiania liczniejszych ekip, niż dawniej.

Lista obejmuje konie roczników urodzonych w latach od 1925 do 1930. Zwycięski zespół 15 Pułku Ułanów dosiadał koni: p. Bickera z Ujazdu „Wypad", p. Massenbacha „Barcelona", hr. Czarneckiego z Bugaju kl. „Zyta" i p. Wedemeyera kl. „Taksówka". Wszystkie cztery konie poznańskie.

Zestawienie porównawcze list co do pochodzenia procentowo według województw za cztery ostatnie lata podaje tabelka:

Województwa:	1935	1936	1937	1938	koni 1938
Poznańskie	39,7%	36,0%	37,9%	36,5%	123
Lubelskie	15,3%	15,7%	19,5%	18,4%	62
Warszawskie	10,2%	9,1%	11,0%	12,8%	43
Kieleckie	12,4%	13,2%	10,5%	5,8%	19
Łódzkie	2,8%	2,0%	5,7%	2,4%	8
Lwowskie	3,4%	3,6%	2,6%	3,0%	10
Krakowskie	3,9%	2,0%	2,6%	6,9%	23
Wołyńskie	2,2%	1,0%	2,1%	5,7%	17
Pomorskie	—	—	1,5%	4,1%	15
Śląskie	—	—	1,0%	0,7%	8
Białostockie	—	0,5%	0,5%	—	—
Nowogródzkie	—	—	0,5%	0,5%	2
Stanisławowskie	—	0,5%	0,5%	2,4%	8
Tarnopolskie	—	0,5%	0,5%	0,5%	2
Nieznane pochodz.	—	11,7%	2,1%	0,5%	2
					337

Jak wynika z powyższego zestawienia koń **poznański** zajmuje nadal, jak w poprzednich latach, czołowe miejsce a przytym procentowo stosunek jest znacznie lepszy, niż przy zakupie remontowym, który stanowi koło 25% corocznego kontyngentu, czyli nietylko ilością, ale przede wszystkim jakością wybijają się konie te w armii. Obliczenie obejmuje dołączone świeżo powiaty, a natomiast nie zawiera koni powiatów wydzielonych z woj. Poznańskiego, co wpłynęło na podniesienie procentu koni pomorskich z 1,5% na 4,1%.

Województwo Lubelskie i Warszawskie a szczególniej Krakowskie i Wołyńskie oraz Stanisławowskie, wykazują wzrost wybitnych koni, województwo Łódzkie przez oddanie czterech powiatów obniżyło swój udział, natomiast Kieleckie — może przypadkowo, lub przez postępującą parcelację, wykazuje cofnięcie produkcji wybitniejszych koni.

Z hodowli folwarcznej pochodzi 323 koni, gdyby przyjąć, że pozostałych 14 koni pochodzi z hodowli małorolnej, to stanowiłoby to 4,5%, co odpowiada zapewne w przybliżeniu ówczesnemu zakupowi koni wierzchowych tej kategorii.

[1]) Artykuły płk. St. Rostworowskiego w „Jeźdźcu i Hodowcy": 40/32, 7/34, 15/36, 1/37, 2/37, 36/1937.

Hodowcy Militarzystów 1938 r.

Hodowca	Stado i powiat.	Nazwa konia	Po ogierze	Od klaczy	Jeździec
Abramowicz Tadeusz	Niewikła, pow. Płońsk, Warsz.	Aral	Baro xx	Bioderka	Por. Wójcikowski
Amrogowicz Bogdan	Rzeszynek, pow. Strzelno Pozn.	Apel	Süd Iwno	Kasia	Ppor. Migurski
Andrzejewski Bogdan	Nasiłowo, pow. Piotrków Kuj. Warsz.	Bandyta	Zuch	Perkuna	Ppor. Sroczyński
Andrzejewski Michał	Nieszawa, Warsz.	Bomba	Zuch	Szóstka	Ppor. Tazbir
„ „	„ „	Wenecja	Faraon xx	Ślepka	Por. Kotliński
Baczyńska Natalia	Jankowice, Opatów, Kiel.	Bat	Amulus xx	—	Por. Bentkowski
Bardt Hans Jurgen	Lubosz, pow. Międzychód Pozn.	Czech	Kicferspinner	Heinchen	Ppor. Bochno
Bełdowski Mieczysław	Tomaszów Lubelski	Armia	N. N.	N. N.	Por. Prokop
Bertram Jerzy	Nowa Wieś, Nieszawa, Warsz.	Znana	Elegant II x	Zina x	Por. Szaflarski
Berezowski Stanisław	C.T.O. i K.R., Warszawa	Atleta	Illuminator xx	Kasztanka	Por. Moszyński
Bielski Jan	Trzeszczany, Hrubieszów Lub.	Arbuz	Ford x	Bajka	Por. Martyni
Bicker Wilhelm bar.	Ujazd, Kościan, Pozn.	Batjar II	Rasim oo	Agata	Rtm. Rojcewicz
„ „ „	„ „ „	Wypad	Kohejlan oo	Arka	Por. Liczmański
Bogusz Marcin	Satyjów, Dubno, Woł.	Brzoza	Admirale xx	Micele	Por. Zbrowski
Bogusz Zofja	Długoszyje, Dubno, Woł.	Abdula	Bujareth IV xx	Filutka	Por. Kantor
Boguszyński Stanisław	Radlin, Lublin	Bard	Wir ox	Safo	Por. Kubin
Boehmer Adolf	Bogusławice, Koło, Pozn.	Biestka	Pancerny x	Gertruda	Por. Jarecki
Borkowski Stanisław	Lipno, Warsz.	Burnus	Schagya XII-16-o	Waligóra	Mjr. Trenkwald
Bolt Jan	Skatów, Koźmin, Pozn.	Wulkan	Czambuł	N. N.	Por. Brzozowski
Branicki hr. Adam	Roś, Wołkowysk, Biał.	Cis	Schagya-X-12-o	Ibdia x	Por. Lewandowski
Bronikowski Leon	Rzegocin, Kalisz, Pozn.	Czajka II	Intolias x	Nulka x	Por. Karłowski
Broniewski Zygmunt	Garbów, Puławy, Lub.	Car (Kalif)	Kaprys xo	Berta	Por. Czajkowski
Brunicki Józef	Strzałków, Stryj, Stan.	Cerot	Harzas VII	Madzjarka	Por. Bojanowski
Brzeziński Tadeusz	Struszkowice, Lipno, Warsz	Arbuz	Lumen x	Biedronka	Por. Wołkowicz
Budny Antoni	Bychawa, Lubel.	Bajka	Royal Gros-venor xx	Jedyna x	Rtm. Rasiewicz
Budny Józefat	Rejowiec, Chełm, Lub.	Alma	Pergament xx	Konopka	Por. Gierja
„ „	„ „ „	Cytologia	Pergament xx	Kalina x	Por. Malawski
Büttner Walter	Wysoka Mała, Wyrzysk, Pom.	Cudowna	Ataman	Esche	Por. Czcheidze
Byszewski Wacław	Lipinki, Gorlice, Krak.	Bieda	Morphy xx	Viola	Por. Raszkowski
Bzowski Władysław	Kraków	Ananas	N. N.	N. N.	Por. Kasperkiewicz
Caezar Aleks.	Sieraków, Pozn.	Ametyst	Don Jouan	N. N.	N. N.
Cap Piotr	Tarnogród, Biłgoraj, Lub.	Czapka	Czarny Kos	N. N.	Por. Giedroić
Ciążyński Władysław	Grab, Jarocin, Pozn	Czugurt	Petros x	Żadna	Ppor. Trzywiński
„ „	„ „ „	Blagier	Flockentang	N. N.	Por. Korczakowski
Chełkowski Józef	Śmiotów, Krotoszyn, Pozn.	Admirable	Przedświt	Gniada	Por. Wolski
Chełkowski Szczęsny	Dzierżanów, Krotoszyn, Pozn.	Termos (Sierota)	Trębacz Wsch.-Pr.	Sierotka	Por. Rożałowski
„ „	Dzierżanów, Krotoszyn, Pozn.	Baron V	Trębacz Wsch.-Pr.	Ach was!	Por. Żukowski
Chełmicki Władysław	Starawieś, Pozn.	Czujduch	Mamuth x	Chrapka	Ppor. Gędzierski
Chłapowski Kazimierz	Szołdry, Śrem, Pozn.	Żak	Almanzor (Hanover)	Cudna	Por. Zapert
Chłapowski Mieczysław	Glesno, Wyrzysk, Pom.	Własna	Gallipoli xx	Mira	Por. Ciszewski
Chłapowski Morawski Krzysztof	Turew, Kościan, Pozn.	Banan	N. N.	N. N.	Mjr. Tarzoła
Chłapowski Morawski Krzysztof	„ „ „	Dakar x	Anblick	Wilejka	Rtm. Piniński
Chłapowski Zygmunt	Stawiany Wągrowiec, Pozn.	Ala	Reuter (Wsch.-Pr.)	N. N.	Mjr. Starnawski
„ „	„ „ „	Witeź	Harzbrunn x	Harke	Rtm. Fijałkowski
„ „	„ „ „	Wielkolud	Harzbrunn x	Komódka	Por. Kaczyński
Chodorów Cukrownia	Tow. Bóbrka Stanisł.	Żyrardów	Bajbuza x	Mańka	Por. Kuziak
Chosłowski J. Dr	Czarnysad Krotoszyn, Pozn.	Beduin	Schagya-X-23-o	N. N.	Kpt. Sojecki
Chrzanowski Wojciech	Potoczek, Janów Lubel.	Całus	Horoscop xx	Rita	Por. Klimcewicz
Chrząszczewski Józef	Wierzbinek, Nieszawa, Warsz.	Zazdrosny	Gonta xx	Gułka	Ppor. Nowicki
Chrościekowski Kaz.	Wierzchowice, Zamość Lubel.	Belgrad	N. N.	N. N.	Ppor. Naborowski
C. T. R. K. R. Warszawa	Warszawa	Awans	N. N.	N. N.	Por. Trzebiński
Czacki Stanisław hr.	Poryck, Łuck, Woł.	Bard	Namorob xx	Zeyneb	Por. Tudziński
Czapski-Hutten Józef	Modrze, Kościan, Pozn.	Silny	N. N.	N. N.	Por. Żaczyński
„ „ „	„ „ „	Boginka	Dolomit	Nutria	Por. Nowak
Czarnecki Żygmunt	Bugaj, Krotoszyn Pozn.	Banzaj	Schwabinger	Nimfa	Ppor. Budzyń
„ „	„ „ „	Zyta	Sarazene xx	Markiza	Por. Branicki
„ „	„ „ „	Cytryna	Zuschlag x	Salwa	Ppor. Garlecki
„ „	„ „ „	Ciotka II	Schwabinger	Achaja	Por. Święcicki
Czapski Fritz	Obra, Krotoszyn, Pozn.	Wanda	Fidelio	Marynka	Ppor. Sobecki
Czernicki Józef	Dobre, Nieszawa, Warsz.	Tragik	Rubens	Grażyna	Rtm. Kałusowski

(d. c. n.)

Pod względem ilości wybitnych koni stada trzech zmarłych hodowców ś. p. Stanisława hr. Korzbok-Łąckiego z Posadowa (8 koni), ś. p. Ignacego hr. Mielżyńskiego z Iwna (6 koni), a z woj. Lubelskiego ś. p. Konstantego Świderskiego Mokre Lipie (4 konie) wysuwają się w tym roku na czołowe miejsca, wykazując ponownie, jaką stratą był zgon tych trzech zasłużonych hodowców konia wojskowego.

Z innych majątków — stado Gałowo Michała hr. Mycielskiego pochwalić się może sześciu końmi, stada Zygmunta hr. Czarneckiego z Bugaju, hr. Mielżyńskiego z Pawłowic, Ordynatowej Twardowskiej z Kobylnik i ś.p. Vetterowej z Jabłonnej zapisały na swe dobro po 4 koni.

Wśród nazw ogierów jako ojców militarzystów figurują: Bafur, Illuminator (którego stratę podała niedawno prasa hodowlana), White-Abbey, Rheinwein, Royal Grosvenor, które dały po dwa konie, Manton jednego, poza tym w produkcji koni wojskowych już poprzednio wybijające się ogiery: Ikarus-x (4 konie), Ad Memoriam-xx (3 konie) i po dwa konie: Atut-x, Antinous-x, Baro-xx, Cyrus-xx, Elegant II-x, Finnländer-xx, King's Prize-xx, Harzbrunn-x, Paź Królowej-xx, Pergament-xx, Rittersporn-xx, Quargel-xx, poza tym mniej dotychczas zapisane Constable, Druid-x, Horoscop-xx, Perberi-xx, Ritter-xx, Star of Hannover-xo. Po znanym z poprzednich list „Viveur"-xx przybyła „Alfa" w Mszczyczynie hr. Żółtowskiego, a po Jarnicoton-x — ojcu skoczków „Farsy" i „Promienia" — młody koń Cwał.

Stara zasłużona skoczka „Haubica", hodowli p. Leona Krzeczunowicza dała w stadzie hr. Karola Tarnowskiego militarzystkę Zbroję.

Po kombinacji ogiera Eleganta z klaczą „Sąsiadką" wychował Andrzej hr. Żółtowski urodzonego w r. 1927 Ajaks, a w r. 1928 — Batutę. Jeśli te konie jeszcze żyją, warto powtórzyć to połączenie.

Siedm koni po Schagya dowodzi, jak ta krew jest dopasowana do polskich klaczy.

Szkoda, że z dywizjonem tych 337 koni nie można pojechać długodystansowym raidem w poprzek Europy, by pochwalić się przed narodami, jakie to Polska konie wojskowe hoduje.

St. Rostworowski
płk. dypl. w st. sp.

KRONIKA

ZHK

SPRAWOZDANIE

z zebrania Zarządu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce, odbytego dnia 20.II. 1939 roku, w lokalu własnym

Obecni: Prezydium — Viceprezes urzędujący Józef Bronikowski, Viceprezes inż. Jan Grabowski.

Delegaci Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych: Naczelnik Wydziału Chowu Koni inż. Witold Pruski, inspektor Stad Państwowych inż. Jan Pszczółkowski, Radca Min. inż. Zbigniew Żaboklicki.

Delegaci Ministerstwa Spraw Wojskowych: Dowódca Taborów i Szef Remontu Gen. Stefan Dembiński, Kierownik Remontu Mjr. Karol Wisłouch, inż Michał Dudrewicz.

Delegat Polskiego Związku Jeździeckiego: prezes płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński.

Delegat T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce: prezes Michał hr. Komorowski.

Delegat T-wa Hodowli Konia Arabskiego: prezes Aleksander hr. Dzieduszycki.

Delegaci Związków: Białostockiego — prezes Antoni Szaszkiewicz, Kieleckiego — prezes Kazimierz Dzianott, Krakowskiego — prezes Roman Ks. Sanguszko i Stanisław Konopka, Lubelskiego — prezes Zbigniew Rojowski i inż. Stefan Chodnikiewicz, Lwowskiego — kierownik Związku St. Mattauszek, Łódzkiego — prezes Bronisław Walicki i rtm. Zdzisław Rozwadowski, Poleskiego — prezes Eugeniusz Roth, Pomorskiego — prezes Szambelan Tomasz Komierowski i nacz. Maksymilian Szczepski, Poznańskiego — prezes Jan Lipski i Michał hr. Mycielski, Śląskiego — kierownik Związku płk. Ryszard Gieszkowski, Warszawskiego — inż. Jan Grabowski, Wileńsko-Nowogródzkiego — prezes Jan Rafał Slizień, Wołyńskiego — prezes Aleksander hr. Ledóchowski. Nieobecność usprawiedliwili: prezes Stanisław Karłowski oraz prezes Władysław hr. Piniński.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 2) Dyskusja nad zagadnieniem konia polskiego, 3) Wnioski N. O. w sprawie zmiany przepisów weter. obowiązujących przy zakupie koni remont., 4) Preliminarz budżetowy N. O. na r. 1939/40, 5) Ustalenie terminu Wystawy Lubelskiej w 1939 r. i sprawy związane z Wystawą.

Zebraniu przewodniczy vice-prezes urzędujący Józef Bronikowski, który po przyjęciu protokółu poprzedniego zebrania zagaja dyskusję nad zagadnieniem konia polskiego, proponując, by najpierw dyskusja toczyła się nad ogólnym zdefiniowaniem pojęcia konia polskiego, szczegóły natomiast rozpatrzone będą po ustaleniu ogólnych zasad tego zagadnienia.

W dyskusji zabierali głos: Generał Stefan Dembiński, Naczelnik inż. Witold Pruski, płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński, prezesi: inż. Jan Grabowski, Józef Bronikowski, Antoni Szaszkiewicz, Aleksander hr. Ledóchowski, Michał hr. Komorowski, Bronisław Walicki, Zbigniew Rojowski, Jan Lipski, Aleksander hr. Dzieduszycki.

Dyskusję cechowała jednomyślność w ujęciu tej ważnej sprawy, mianowicie wszyscy mówcy zgodnie podkreślali konieczność ustalenia regionalnych typów koni, jako odpowiedników gleby, klimatu, warunków hodowlanych i t. p., które stanowią najważniejszy czynnik w kształtowaniu miejscowej odmiany koni.

Wyprodukowanie konia w znaczeniu ogólno-krajowym jest trudne, zwłaszcza w Polsce, gdzie różnorodność wyżej wymienionych czynników jest znaczna. Natomiast wymagania życia dzisiejszego i jego potrzeby w sensie wojskowym i gospodarczym domagają stabilizowania określonych typów koni, zrośniętych ze środowiskiem.

Jako naczelną zasadę w ustaleniu regionalnych typów koni przyjęto zasadę pana generała Dembińskiego, by „koń polski" był przydatny jednocześnie i do rolnictwa w najszerszym tego słowa znaczeniu i dla celów wojskowych. Dalej uchwalono, by opracowanie określenia standartów koni regionalnych powierzyć poszczególnym Związkom, które wnioski swe w tej sprawie przekażą specjalnej komisji, wyłonionej z N. O., a ta ze swej strony po ew. skorygowaniu ich, przedstawi je do aprobaty zebraniu Naczelnej Organizacji. Komisja jest ciałem kierowniczym tej akcji w znaczeniu ogólnym, pracę wykonują poszczególne związki.

Dokonany wybór komisji przedstawia się następująco:

1) Józef Bronikowski — przewodniczący, 2) Generał Stefan Dembiński, 3) Inż. Witold Pruski, 4) Płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński, 5) Inż. Jan Grabowski, 6) Aleksander hr. Ledóchowski, 7) Jan Lipski, 8) Zbigniew Rojowski, 9) Antoni Szaszkiewicz, 10) Bronisław Walicki.

Punkty 3-ci i 4-ty na wniosek Przewodniczącego zostały przesunięte na następne zebranie N. O., natomiast rozważono szczegółowo sprawy Wystawy Lubelskiej w 1939 r., co do której powzięto następujące uchwały: a) termin i czas trwania Wystawy — jak w roku zeszłym; b) oznaczono termin do zgłaszania klaczy, które hodowcy pragną na Wystawie wycofać do hodowli, t. j. do dn. 30.VI, godz. 14-ta; c) ustalono, by konie na Wystawie do sądzenia były podzielone na grupy w/g wzrostu: I od 150 cm do 155 cm włącznie, II od 156 cm — 160 cm

włącznie, III od 161 cm do 165 cm włącznie; d) pomiarów koni na Wystawie dokona Lubelski Związek Hodowców, celem otrzymania najdokładniejszych danych, które z czasem będą zużyte, jako materiał wyjściowy przy opracowaniu „indice de compacité“ dla koni polskich; e) aprowizacją koni wystawionych będzie się zajmował Związek Lubelski; f) konie przybywające na Wystawę muszą być wyładowywane do godz. 20-tej w dniach na to przeznaczonych; g) uchwalono klucz ilościowy koni dla poszczególnych Związków, jak następuje:

1) Związek Białostocki 30 koni, 2) Związek Kielecki 48 koni, 3) Związek Krakowski 30 koni, 4) Związek Lubelski 72 koni, 5) Związek Lwowski 24 koni, 6) Związek Łódzki 30 koni, 7) Związek Poleski 18 koni, 8) Związek Pomorski 30 koni, 9) Związek Poznański 100 koni, 10) Związek Śląski 12 koni, 11) Związek Warszawski 16 koni, 12) Związek Wileńsko-Now. 40 koni, 13) Związek Wołyński 24 koni.

Na zakończenie wyłoniono delegację w osobach członków Prezydium N. O., która uda się do Pana Premiera z zaproszeniem na Kraj. Wystawę Koni i w sprawie przedstawienia postulatów hodowlanych, oraz do Pana Ministra Spraw Wojskowych z prośbą o przyjęcie protektoratu nad Krajową Wystawą Koni w Lublinie w 1939 r. Na tym zebranie zakończono.

KOMUNIKAT

Naczelnej Organizacji Związków Hod. Koni w Polsce

Krajowa Wystawa Koni odbędzie się w roku 1939 w okresie od 1.VII. do 3.VII. w Lublinie.

Na Wystawie będą zgrupowane z całej Polski konie różnych typów wojskowych, a więc konie typu wierzchowego pod wagę ciężką, średnią i lekką i konie artyleryjskie pociągowe.

Na Wystawie tej zgromadzona zostanie elita końska ze wszystkich połaci kraju, stanowiąc przejrzysty obraz hodowli koni w Polsce.

Organizacją Krajowej Wystawy Koni zajmuje się Lubelski Związek Hodowców Koni, który udziela informacji pod adresem: Lublin, ul. 3-go Maja 20.

Zaraz po wystawie w Lublinie odbędzie się kilkanaście dużych targów na konie wierzchowe i pociągowe.

ZAWIADOMIENIE KIEROWNICTWA REMONTU

Kierownictwo Remontu podaje do wiadomości, że na przewodniczących komisji sędziujących konie remontowe na III-ej Krajowej Wystawie Koni w Lublinie w roku 1939 wyznacza się:

a) w grupie koni wzrostu od 150 do 155 cm włącznie — płk. Kuleszę Władysława;
b) w grupie koni wzrostu od 156 do 160 cm włącznie — ppłk. Radomyskiego Adama;
c) w grupie koni wzrostu od 161 do 165 cm włącznie — płk. Piotraszewskiego Aleks.;
d) w grupie koni pociągowych — płk. Halickiego Kazimierza.

Komisja sędziowska dla grupy „b“, tj. koni o wzroście od 156 do 160 cm włącznie rozpocznie swą pracę dn. 28 czerwca o godz. 9-tej. Pozostałe komisje — dn. 29 czerwca, o godz. 14-ej.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. KIELECKIEGO

Związek zawiadamia P.P. Hodowców, iż **dn. 28 marca b.r. w Jędrzejowie (na miejscowej targowicy) i dnia 29 marca w Ostrowcu (na miejscowej targowicy)** będą kupowane do Niemiec konie (wyłącznie wałachy) typu wierzchowego o masywnej budowie, dobrej kondycji i bez większych wad; wzrost od 1.57 do 1.63 cm miary laskowej, wiek od 5 do 8 lat, wszelkich maści oprócz jasno siwej. (Dopuszczalny jest zakup 10% koni poniżej lat 5 jednak posiadających dowody tożsamości). Cena do zł 950.

P.P. Hodowcy, którzy posiadają na sprzedaż konie odpowiadające podanym wyżej warunkom, zechcą je doprowadzić na spędy do Jędrzejowa i Ostrowca.

—:—

Poniżej podajemy plan objazdów kwalifikacyjnych Komisji Remontowej Nr 3:

Dnia 4 kwietnia 1939 r. (przed południem) — stado Janowice, pow. Kozienice.

Dnia 4 kwietnia 1939 r. (po południu) — stado Sycyna, pow. Kozienice.

Dnia 10 maja 1939 r. — stado Pawłowice, pow. Jędrzejów.

Dnia 16 maja 1939 r. — stado Chrząstów, pow. Włoszczowa.

Dnia 17 maja 1939 r. — stado Biała Wielka, pow. Włoszczowa.

PP. Hodowcy, sąsiadujący z wyżej podanymi punktami, a ubiegający się o zaliczki, proszeni są o doprowadzenie swych remontów do odnośnych miejscowości.

POMORSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONIA SZLACHETNEGO PÓŁKRWI

Plan zakupów koni remontowych

w I-szym podokresie 1939/40.

Pomorski Związek Hodowców Konia szlachetnego półkrwi podaje do wiadomości P.T. Członków, że tegoroczne zakupy koni remontowych w I-szym podokresie 1939/40 odbędą się w następujących terminach i miejscowościach:

a) 27 — 27.VI.1939 — Krajowa Wystawa koni remontowych w Lublinie;
b) 20 — 21.VII.1939, godz. 7.00 — XII Pomorski Pokaz Koni Remontowych w Toruniu;
c) 4 — 5.IX.1939 r., godz. 8.00 — targ remontowy w Grudziądzu — na placu za koszarami artylerii;
d) 12 — 13.IX.1939 r., godz. 8.00 targ remontowy w Włocławku, na targowicy miejskiej.

W wystawie koni remontowych w Lublinie wzgl. Pokazie Koni w Toruniu mogą wziąć udział wyłącznie hodowcy zrzeszeni w Związkach Hodowców koni — po uprzednim nadesłaniu zgłoszenia i zakwalifikowaniu zgłoszonych koni przez specjalną Komisję na wystawę wzgl. na pokaz. Natomiast na zwykłych targach remontowych w Grudziądzu wzgl. Włocławku mogą przedstawić do zakupu swe konie — bez poprzedniego zgłoszenia — również i rolnicy nie zrzeszeni w Związkach Hod. Koni.

Komisja Remontowa zakupować będzie konie w wieku od 3½ do 6-ciu lat włącznie. Związek zwraca P.T. Członkom uwagę na należyte przygotowanie dokumentów, odnoszących się do koni, mających być przedstawionymi w roku bież. Komisji Remontowej.

—:—

Eksport wałachów do Niemiec

Za pośrednictwem Sekcji Eksportu koni przy Pol. Zw. Eksp. trzody chlewnej w Warszawie dokonany zostanie na Pomorzu zakup około 100 wałachów przeznaczonych na eksport do Niemiec. Konie te mają być w dobrej kondycji.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA“

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE“ wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY“ 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych“ Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa“. Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

250 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, W-wa, Dobra 58, tel. centr. 644-59 i 592-40.

wyrośnięte, głębokie, krótkonożne, zwięzłe, z długą szyją i z dobrą nasadą ogona, z prawidłową postawą nóg i kopyt, regularnym ruchem. Wiek od 5—8 lat — wszelkich maści oprócz jasno siwej.

Wzrost koni wierzchowych, oficerskich miary laskowej i wierzchowo - pociągowych 158—162 cm, koni dyszlowych 158—165 cm. Nieznaczne odchylenia są dopuszczalne. Zakup przeprowadzać będzie eksporter zrzeszony w Sekcji Eksporterów Koni (p. Paczkowski — Grudziądz). Cena płacona za konia w tej transakcji może dochodzić do 950 zł, w zależności od wartości użytkowej konia. Należność za konia będzie wypłacona gotówką na miejscu zakupu.

Spędy odbędą się:

wtorek, 28 marca b. r.

w Jabłonowie	o godz.	8.30
„ Brodnicy	„	12.00
„ Rypinie	„	14.00

środa, 29 marca b. r.

w Włocławku	o godz.	8.30
„ Inowrocławiu	„	12.00
„ Chełmży	„	16.00

czwartek, 30 marca b. r.

w Grudziądzu	o godz.	8.00
„ Dragaczu	„	9.30
„ Świeciu	„	12.00
„ Bydgoszczy	„	16.00

piątek, 31 marca b. r.

w Nakle	o godz.	8.30
„ Sępólnie	„	11.00
„ Chojnicach	„	14.00
„ Kościerzynie	„	16.30

sobota, 1 kwietnia b. r.

w Starogardzie	o godz.	9.00
„ Tczewie	„	11.30
„ Gniewie	„	14.00
„ Nowem	„	15.30

Uprasza się konie na spędy odpowiednio przygotować. Przed zakupem odbędzie się na każdym spędzie przegląd koni przez inspektora Związku. Nie odpowiednie konie nie będą do zakupu przedstawiane.

LUB. WOŁ. T-WO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI

Lubelsko Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni niniejszym zawiadamia, że w piątek, dnia 31 marca 1939 r., o godzinie 10-ej rano, w drugim terminie o godzinie 11 rano, w lokalu T-wa, w Lublinie, Krakowskie 68 odbędzie się Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1938.
2. Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej.
3. Przedstawienie bilansu wraz z rachunkiem zysków i strat.
4. Przedstawienie projektu preliminarza na rok 1939.
5. Wybory kandydatów na członków rzeczywistych T-wa.
6. Wolne wnioski.

ZAGRANICZNA

ANGLIA

Premiowanie reproduktorów do półkrwi

W Londynie, w Royal Agricultural Hall, w dniach 28 lutego oraz 1 i 2 marca odbył się pokaz połączony z premiowaniem reproduktorów pełnej krwi oraz hunterów, przeznaczonych do hodowli półkrwi.

W pierwszym dniu zgłoszono 109 ogierów pełn. krwi używanych w hodowli koni wierzchowych i myśliwskich (hunterów) wg poszczególnych hrabstw (counties). Sędziowie przyznali z subsydium Racecourse Betting Control Board (władze naczelne totalizatora) 66 premii po 150 fst. Nazajutrz w obecności księcia i księżny Gloucester z 66 premiowanych reproduktorów wybrano 16 najlepszych, które otrzymały dodatkowe premie po 50 fst.

Premiowane ogiery jako „travelling stallions" wędrują po określonej trasie i kryją klacze półkrwi po 2 fst., co jest ceną b. niską na stosunki angielskie.

Kulminacyjnym punktem premiowania było wręczenie przez księżnę Gloucester pucharu Króla Jerzego V dla championa reproduktorów. Tytuł ten zdobył powtórnie zeszłoroczny zwycięzca, 9-letni Jean's Dream wł. kpt. T. L. Wickham-Boynton. Jean's Dream (Planet — Jean Ainslie) jako 3-letni na 13 startów odniósł 7 zwycięstw, w tym Manchester November Handicap. Wice-championem na rok 1939 został stary bo 18-letni Haine (Hainault —Almond), swego czasu irlandzki derbista.

W trzecim dniu odbył się pokaz oraz premiowanie hunterów, osobno roczniaków, 2, 3, 4, 5-letnich oraz starszych, a poza tym grup według reproduktorów. Puchar ks. Walji dla młodego huntera przysądzono 2 l. wał. Gadfly po Jean's Dream. Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała gorąco zwycięzców, zaś w przerwie atrakcją były konkursy hippiczne oraz pokazy wzorowej jazdy konnej.

——::——

Pogłowie koni stale się zmniejsza.

W ostatnim dziesięcioleciu pogłowie koni w Anglii zaznacza się stałym corocznym zmniejszeniem. W okresie tym statystyka ilości koni przedstawia się (w 1000) jak następuje:

1927 r.	1.077.2	1932 r.	902.6
1928 r.	1.038.5	1934 r.	885.6
1929 r.	999.3	1935 r.	873.9
1930 r.	938.5	1936 r.	865.6
1931 r.	917.1	1937 r.	858.7

(Dalszy ciąg kroniki na str. II-ej okładki)

WYKAZ ROZWOJU ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI NA TERENIE PAŃSTWA W 1938 R.

Stan na 1 stycznia 1939 r.

Nr. porząd.	Województwo	Ilość powiatów	Ilość kół powiatowych	Ilość członków: W kołach	Ilość członków: Wprost do Związku	Ilość członków: Razem	Ilość klaczy: Przez Powiat. koła	Ilość klaczy: Wprost do Związku	Ilość klaczy: Razem	Klacze według pochodz.: Dwustronne	Klacze według pochodz.: Jednostronne	Klacze według pochodz.: Bez pochodzenia	UWAGI
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1	Białostockie	12	12	1.967	—	1.967	2.375	—	2.375	348	158	1.869	
2	Kieleckie	15	15	1.532	256	1.788	1.559	2.856	4.415	345	1.161	2.909	
3	Krakowskie	17	13	1.071	29	1.100	1.262	417	1.679	283	627	738	Dochodzi 31 kl. huc. w Pow. Kołach
4	Lubelskie	18	18	3.895	160	4.055	3.703	2.027	5.730	564	1.144	4.022	
5	Lwowskie	26	18	468	108	568	609	1.655	2.264	127	152	1.985	
6	Stanisławowskie	12	8	388	33	421	528	465	993	37	184	762	
7	Tarnopolskie	17	15	316	75	391	388	998	1,386	64	168	1.154	
8	Łódzkie	8	7	2.436	167	2.603	1.260	1.644	2.904	464	400	2.039	Odeszły 4 pow. do woj. poznańsk.
9	Poleskie	9	8	2.035	—	2.035	1.470	—	1.470	12	33	1.425	
10	Pomorskie	23	—	—	763	763	—	3.148	3.148	1.060	1.368	720	Odszedł 1 pow. do woj. warszawsk.
11	Poznańskie	27	26	2.430	393	2.823	3.166	6.712	9.878	4.506	3.050	2.322	Odeszły 4 pow. do woj. pomorsk.
12	Śląskie	8	11*)	—	867	867	—	1.121	1.121	116	190	815	*) Kół Pow. nie ma; są — „lokalne"
13	Warszawskie	20	19	874	146	1.020	1.752	1.080	2.832	276	445	2.106	Odeszły 4 pow. do woj. pomorsk.
14	Wileńskie	8	8	2.551	—	2.551	2.224	—	2.224	65	51	2.108	
15	Nowogródzkie	8	8	1.916	—	1.916	1.929	—	1.929	97	30	1.802	
16	Wołyńskie	11	11	2.400	66	2.466	2.842	856	3.698	280	606	2.812	
	Razem	239	197	24.279	3.063	27.334	25.067	22.979	48.046	8.644	9.767	29.588	

Nr. porz. 5 + 6 + 7 teren Lwowskiej Izby Rolniczej
14 + 15 teren Wileńskiej Izby Rolniczej